Wydanie B C Cena 3 złote

# GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I GDAŃSK, GDYNIA — PIĄTEK, 21 LISTOPADA 1947 R. Nr 156

## Rekordowa produkcja hutnicza w październiku

**Hutnictwo polskie odnosi sukces za sukcesem. Po przekroczeniu rozmiarów przedwojennej produkcji we wszystkich podstawowych grupach wytwórczych hutnictwo osiągnęło w październiku nowe sukcesy.**

**Produkcja hutnictwa żelaznego w ub. miesiącu wynosiła: koksu 82,5 tys. ton, (tj. 108 proc. planu), surówki 81,6 tys. ton (106 proc.), stali surowej 145,5 tys. ton, (108 proc.) i wyrobów walcowanych 102,8 tys. ton (112 proc.). Hutnictwo nasze po raz pierwszy przekroczyło 100 tys. ton wyrobów walcowanych miesięcznie.**

**W stosunku do przeciętnej miesięcznej 1938 r. stanowi to: w koksie 178 proc, w surówce 111 proc., w stali surowej 121 proc. i w wyrobach walcowanych 110 proc.**

## Rozwój współzawodnictwa pracy

Do zjednoczeń węglowych biorących udział w akcji współzawodnictwa pracy przystąpiło w ostatnim czasie Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

W szeregu kopalń tego Zjednoczenia jak „Rydułtowy", „Anna", „Ignacy", „Rymer" „Chwałowice", „Jankowice" i „Dębieńsko", odbyły się narady wytwórcze z udziałem przodujących górników, na których zapadły uchwały podjęcia zespołowego współzawodnictwa.

## Wynalazczość robotnicza

W roku bieżącym Komisja Wynalazczości Robotniczej w przemyśle węglowym zanotowała silny wzrost pomysłów, uprawnień produkcji i metod pracy, zgłaszanych do taw. „skrzynki pomysłów".

Wzrost ten ocenia się za okres od stycznia do października br. na 700 — 800%, w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. 72% zgłaszanych projektów i wynalazków dotyczy dziedziny technicznej, 12% — bezpieczeństwa pracy i 16% — usprawnień organizacyjnych.

W dziedzinie wynalazczości robotniczej przodują Zabrskie i Katowickie Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

# PRZEMYT LUDZI DO SZWECJI

## przy udziale przedstawicieli obcego państwa

Jak się dowiaduje Polska Agencja Prasowa PAP, niektóre szwedzkie osoby oficjalne w Polsce. niektórzy obywatele szwedzcy oraz niektóre szwedzkie jednostki pływające zamieszane są **w organizowanie przemytu do Szwecji osób, nielegalnie opuszczających Polskę.**

Władze polskie zatrzymały i przesłuchały kilku obywateli szwedzkich, przy czym zeznania jednego z obywateli szwedzkich oraz materiały, znajdujące się w posiadaniu władz, dowodzą, iż akcja przemytu uprawiana była od szeregu miesięcy.

W dniu 5 listopada br. wyruszył z Gdyni do Szwecji szwedzki prom — **„Drotning Victoria"**, zabierając nielegalnie na pokład 2 osoby, które tą drogą uciekły z Polski. O ucieczce tej wiedzieli i współpracowali przy jej zorganizowaniu kapitan i część załogi wspomnianego promu. Ucieczka zorganizowana została przez **Karola Nillsena,** Szweda, pracownika firmy **„Baltoria" w Gdańsku, Pola Erika Johnsona** — stewarda promu i marynarza — **Arwina Larsona.** Fakty te potwierdza w swych zeznaniach aresztowany Nillsen, który przed przybyciem do Polski pracował w policji szwedzkiej. Dwoje nielegalnych pasażerów promu „Drotning Victoria" — **Stefan i Zofia Korbońscy,** ukryci zostali na promie w schronie, od którego klucze znajdowały się w posiadaniu kapitana. Zarówno zeznania Szweda Nillsena, jak i zebrane w tej sprawie materiały dowodzą, iż o trwającym od szeregu miesięcy szmuglu ludzi z Polski wiedzieli oficjalni szwedzcy przedstawiciele w Polsce.

Zeznania te i materiały obciążają p. Torstena Johannesa Frederica Bergendahl, szwedzkiego konsula w Gdańsku, jako zamieszanego osobiście w całą tę sprawę. **Nielegalni uciekinierzy płacili za dotarcie do Szwecji znaczne sumy w dolarach.**

### Nota Rządu Polskiego

**W związku z wykryciem afery szmuglowania ludzi z Polski do Szwecji, w dniu 17 bm wręczona została szwedzkiemu posłowi w Warszawie nota Rządu Polskiego do Rządu Szwecji.** W nocie tej Rząd Polski domaga się wycofania z Polski konsula p. Bergendahla i informuje że kapitan i inni członkowie załogi promu „Drotning Victoria" nigdy nie będą mieli prawa wejścia do portów polskich. Nota domaga się nakazania przez władze szwedzkie wszystkim kapitanom i załogom jednostek szwedzkich, zawijających do polskich portów — posłuszeństwa wobec obowiązujących w Polsce praw.

Nota domaga się ponadto poinformowania Rządu Polskiego o konsekwencjach, wyciągniętych w stosunku do wyżej wymienionych osób.

### Nillsen był przemytnikiem

SZTOKHOLM, 20.11 (PAP). — Prasa szwedzka zaatakowała władze polskie w związku z aresztowaniem w Gdyni szwedzkiego maklera — Karla Erika Nillsena oraz kilku innych obywateli szwedzkich.

Dziennik „Ny Dag" stwierdza, że aresztowani Szwedzi powrócili już do Sztokholmu i oświadczyli, że zostali zatrzymani przez władze polskie, ale po przesłuchaniu zostali natychmiast zwolnieni.

„Ny Dag" podaje wywiad z pewnym szwedzkim maszynistą okrętowym, który stwierdza, że Nillsen jest przemytnikiem i że zajmował się szmuglem nielegalnych emigrantów, obcych walut oraz różnych towarów wartościowych, jak: biżuteria, dywany wschodnie i dzieła sztuki. W czasie rewizji w mieszkaniu Nillsena w Gdyni milicja polska wykryła 12 aparatów fotograficznych „Leica", 16 cennych lornetek „Zeissa", 300 kg wyrobów ze srebra oraz większą ilość dolarów.

W związku z aferą Nillsena kilka osób narodowości szwedzkiej zostało zatrzymanych. **Przy wszystkich tych osobach znaleziono towary, przeznaczone na szmugiel.**

Wśród podejrzanych osób, pragnących ulotnić się z Polski i korzystających z usług Nillsena, **znajdowali się, oprócz Polaków, również Niemcy.** Jeden z „Polaków" nie mówił ani słowa po polsku, natomiast władał doskonale językiem niemieckim. Był to SS-owiec zaopatrzony w fałszywe dokumenty polskie i łotewskie.

„Ny Dag" stwierdza, że jest to tylko drobny odcinek działalności pewnych cudzoziemców, rezydujących w Gdyni i że sprawy te są dobrze znane wszystkim marynarzom szwedzkim, przybywającym do portów Polski.

„Nic więc dziwnego — konkluduje „Ny Dag" — że władze polskie nie mogą pozwolić na taką działalność. W żadnym innym kraju, a także w Szwecji, policja nie mogłaby tolerować tego rodzaju procederu. Szwedzi powinni wstydzić się za swych rodaków, wykorzystujących sytuację dla uprawiania przestępczej działalności."

## Dalsze aresztowania spiskowców słowackich

**PRAGA, 20.11. (PAP).** Władze bezpieczeństwa w Słowacji aresztowały jednego z głównych współwinnych w wykrytym ostatnio spisku w Słowacji, nazwiskiem Komanderi. Dr Komanderi był sekretarzem Kempnego, b. sekretarza słowackiej partii demokratycznej, oskarżonego o udział w spisku na życie prezydenta Benesza.

# Własną pracą i ofiarą zbudujemy potęgę gospodarczą kraju

## Przemówienie tow. Sokorskiego na plenum KCZZ

Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie 3-dniowe obrady rozszerzonego plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Wielką salę Domu Kultury Robotniczej zapełnili przewodniczący i sekretarze okręgowych komisji związków zawodowych, większych powiatowych rad zw. zaw. i rad zakładowych. W prezydium zasiedli m. in.: przewodniczący KCZZ Witaszewski, sekretarz generalny KC ZZ Kuryłowicz, sekretarze KCZZ Sokorski, Jędrzejowski i Gebert.

Obrady otworzył przewodniczący KCZZ **Kazimierz Witaszewski,** stwierdzając, że wielkiemu ruchowi polskiej klasy robotniczej, zorganizowanemu w KCZZ, nie może być obce nic z tego co dzieje się w kraju i co dzieje się na całym świecie.

Z kolei referat o położeniu gospodarczym kraju i współzawodnictwie w pracy — jako drodze do poprawy bytu klasy robotniczej wygłosił sekretarz KCZZ **tow. Sokorski.**

Tow. Sokorski analizując obecną sytuację gospodarczą podkreślił, że 1948 rok będzie nie tylko rokiem wielkiego wysiłku świata pracy, ale musi się stać rokiem maksymalnego wykorzystania naszych rezerw ekonomicznych i ludzkich. Od uruchomienia tych rezerw zależy realizacja naszego planu gospodarczego.

Uruchomienie tych rezerw doprowadzi do pełnej stabilizacji gospodarczej i do wyraźnej poprawy bytu materialnego ludzi pracy.

Spadek kosztów utrzymania w okresie od czerwca do września br świadczy, że bitwa ze spekulacją została przez nas w zasadzie wygrana, a wzrost cen zahamowany. **Wynikiem tego jest widoczny wzrost realnej wartości płac, mający nadal tendencję zwyżkową.**

Mówca przechodzi z kolei do zagadnienia walki o wydajność pracy. Jest to zagadnienie kluczowe dla dalszego wzrostu płac.

Z kolei mówca analizuje problem zasadniczego czynnika podniesienia wydajności — **problem współzawodnictwa pracy.** Drogę do współzawodnictwa utorowała młodzież, która wysunęła pierwszych przodowników pracy. **Współzawodnictwo pracy — to w pierwszym rzędzie świadomy stosunek do pracy, to rozumna, oparta na doświadczeniu, indywidualna inicjatywa, wmontowana w pracę kolektywu — to racjonalne zużycie sił robotnika i kolektywu.**

Mówca podkreśla także potrzebę otoczenia przez ruch zawodowy wydatniejszą opieką i kontrolą społeczną sektora spółdzielczego, a szczególnie spółdzielczości zamkniętej. Konieczne tu jest dalsze uaktywnienie pracy lustratorów społecznych i komitetów do walki z drożyzną.

Reasumując tow. Sokorski, wskazuje dwa decydujące czynniki walki o gospodarczą odbudowę kraju:

1 wysiłek Państwa i jego aparatu, tj. aparatu władzy ludowej,

2 wysiłek społeczeństwa — w pierwszym rzędzie klasy robotniczej, tj. jej przodowników i zwycięzców współzawodnictwa pracy oraz organizacji politycznych klasy robotniczej, związków zawodowych i rad zakładowych. **Warunkiem zwycięstwa jest twarda, spokojna, sumienna praca. Nie zwycięża się słowami, lecz czynem.**

**Będzie to najlepsza odpowiedź, którą damy zaborczemu imperializmowi amerykańskiemu i podnoszącym się butnie pod amerykańską opieką Niemcom. Nie chcemy sprzedać naszej wolności za miskę amerykańskiej soczewicy. Własną pracą i własną ofiarą zbudujemy potęgę gospodarczą kraju — nasz dobrobyt. Symbolem naszego patriotyzmu, naszej świadomości klasowej i naszej dumy narodowej jest dzisiaj współzawodnictwo pracy.**

Po referacie tow. Sokorskiego, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos przedstawiciele KC ZZ, poszczególnych związków zawodowych oraz delegaci rad zakładowych.

# Dymisja rządu Ramadiera

## Ruch strajkowy rozszerza się

## Andersowcy na usługach reakcji francuskiej

**PARYŻ, 20.11. (Obsł. wł.). Premier Ramadier przybył do pałacu Elizejskiego i złożył dymisję gabinetu na ręce prezydenta Republiki, Vincent Auriola. Dymisja została przyjęta. Prezydent Auriol rozpoczął natychmiast rozmowy z przedstawicielami poszczególnych partii.**

PARYŻ, 20.11. (Obsł. wł.). Prezydent Auriol przyjął wiceprzewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej Jacques Duclos, któremu towarzyszył Leon Mauvais, sekretarz partii komunistycznej i członek Rady Republiki.

Po rozmowach z przedstawicielami partii komunistycznej prezydent Auriol przyjął przewodniczącego MRP, Maurice Schumanna, któremu towarzyszył Lecourt, przewodniczący frakcji parlamentarnej MRP. Dalsze rozmowy prowadzone będą przez prezydenta Auriola w dniu dzisiejszym.

PARYŻ, 20.11 (Obsł. wł.). Strajk w przemyśle metalowym rozszerzył się w dalszym ciągu. Strajk objął prawie wszystkie przedsiębiorstwa okręgu paryskiego.

W dniu wczorajszym zbiera się narodowy komitet związku zawodowego metalowców, w celu podjęcia akcji solidarnościowej. Jest prawdopodobne, że strajk rozszerzy się na cały kraj. Komitet narodowy związku górników, który obradował w Paryżu, poparł bez zastrzeżeń strajk górników w zagłębiu północnym. Na nadzwyczajnym zebraniu swego komitetu wykonawczego Związek Pracowników Państwowych podkreślił niezadowolenie panujące wśród pracowników państwowych i zażądał tymczasowej zaliczki 25-procentowej, począwszy od 1 listopada. Dalsze decyzje mają być powzięte w dniu dzisiejszym.

Donoszą również, że robotnicy budowlani w Paryżu rozpoczęli strajk.

W trakcie dyskusji nad interpelacją, dotyczącą wypadków w Marsylii, deputowany komunistyczny Cristofol ujawnił, że po aresztowaniu 5 uczestników manifestacji, sędzia śledczy postanowił ich zwolnić wobec braku jakichkolwiek cech przestępstwa, ale prefekt telefonicznie zażądał zatrzymania ich w areszcie.

Następnie Cristofol zaprotestował przeciwko sankcjom, powziętym przeciwko prokuratorowi Serre oraz policjantom, którzy odmówili strzelania do tłumu.

Oklaskiwany przez deputowanych na lewicy, Cristofol konkluduje: „Lud jest głodny. Żądania jego są usprawiedliwione. W mieszkaniach robotniczych panuje nędza, a wy dziwicie się, że masy pracujące powstają przeciwko losowi, który im gotujecie? Strajki, prowadzone przez klasę robotniczą są usprawiedliwione. My, komuniści, popieramy ze wszystkich naszych sił akcję ludu pracującego naszego kraju. Jesteśmy ich przedstawicielami, ich obrońcami. Ich walka o życie, o niepodległość narodową i ustrój republikański będzie uwieńczona zwycięstwem".

Po przemówieniu Cristofola minister spraw wewnętrznych Depreux oświadczył, iż prokurator wystąpił z wnioskiem o uchylenie nietykalności poselskiej w stosunku do Cristofola, powołując się na ustawę z roku 1893.

PARYŻ, 20.11 (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Parlamentu ujawnione zostały fakty, dotyczące spiskowej działalności agentów Andersa we Francji.

W chwili, gdy minister spraw wewnętrznych Depreux oświadczył, że Francja gotowa jest udzielić gościny emigrantom politycznym, ale nie może dopuścić do tego, by cudzoziemcy brali udział w walkach, czyniąc aluzję do emigrantów hiszpańskich w związku z wypadkami w Marsylii — na lewicy rozległy się okrzyki: „Anders, Anders!".

Wyjaśniając znaczenie tych okrzyków, deputowany komunistyczny Marty oświadczył, co następuje: „Przy ulicy Chevaleret pod nr 121 znajdują się koszary byłych żołnierzy Andersa, którzy noc w noc, zupełnie z tym się nie kryjąc, przewożą skrzynie z bronią. Rozmowa telefoniczna z komisariatem policji tej dzielnicy Paryża wystarczyłaby panu ministrowi dla uzyskania potwierdzenia tego faktu. Ale ludzie ci korzystają z protekcji i cieszą się pobłażliwością, ponieważ są faszystami".

W odpowiedzi minister Depreux przyznał, iż rzeczywiście miało miejsce zaniedbanie.

## Przedstawiciel Polski w Radzie UNESCO

MEKSYK, 20.11. (Obsł. wł.) Plenarne zgromadzenie UNESCO wybrało wczoraj 6 członków swej rady wykonawczej. Wybrani zostali przedstawiciele: Wielkiej Brytanii, Chin, Meksyku, Australii, Ekwadoru i Polski.

Z ramienia Polski w komitecie wykonawczym zasiadać będzie prof. Arnold.

## W kilku wierszach

☐ **BELGRAD. — W Belgradzie odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Albanii. Uchwalono, że ponowne konferencje odbędą się w przyszłości co pewien czas. Uchwały konferencji dotyczą wzajemnej wymiany delegatów, korespondentów prasowych, prelegentów i dzienników związkowych.**

☐ **BARI. — Strajk robotników rolnych rozszerza się w południowych Włoszech. Po wypadkach, jakie miały miejsce wczoraj w prowincji Bari, ocenia się obecnie ilość strajkujących na 500 tysięcy. W prowincji Bari proklamowany został strajk powszechny na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami rolnymi.**

☐ **LONDYN. — Przed parlamentem w Teheranie doszło do bójek pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami obecnego reżimu. Nie zanotowano żadnych ofiar. Dziennik opozycyjny „Dad" stwierdza, że premier Ghavam es Sultaneh nie dysponuje już większością w parlamencie i winien podać się do dymisji.**

☐ **LONDYN. W czwartek w opactwie Westminster odbyła się uroczystość zaślubin angielskiej następczyni tronu księżniczki Elżbiety z porucznikiem Filipem Mounthatten.**

☐ **NOWY JORK. — Komisja budżetowa ONZ przyjęła zdecydowaną większością głosów rezolucję, upoważniającą generalnego sekretarza do przyjmowania składek członkowskich w walucie innej, niż dolary. Rezolucję uchwalono na wniosek Kanady.**

## Zadania prasy GŁOS WYBRZEŻA

**W CZASIE gdy Prezydent Bierut wygłaszał we Wrocławiu przemówienie radiowe, w którym poruszył zagadnienia rozwoju naszej kultury narodowej — na drugim krańcu Ziem Odzyskanych, w Szczecinie obradował właśnie XI Ogólnopolski Zjazd Dziennikarzy. I aczkolwiek Prezydent wybrał to właśnie zagadnienie ze względu na obradujący w tym samym czasie zjazd literatów we Wrocławiu, jest jasne, że wskazania zawarte w tym przemówieniu odnosiły się w nie mniejszej mierze do pracowników prasy, którzy są współtwórcami tej kultury.**

**W przemówieniu swym uwypuklił Prezydent rozdźwięk między osiągnięciami gospodarczymi a wciąż jeszcze niezaspokojonymi potrzebami życia umysłowego. Wskazał, że zła spuścizna przeszłości, to nie tylko pozostałości starego systemu społecznego i rany zadane naszej gospodarce przez wojnę i okupację. Ta zła spuścizna objawia się także w psychice ludzkiej, w zacofaniu i ciemnocie, od których niestety nie zdołaliśmy się jeszcze w pełni wyzwolić.**

**Dlatego, aby wyrównać wielką krzywdę społeczną świata pracy, nie wystarczy podnieść jego stopę życiową.**

**„Nie można tego osiągnąć — mówił Prezydent — bez równoczesnego podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury mas ludowych, bez równoczesnego kształtowania człowieka przodującego, który potrafi opanować technicznie swoją pracę, który potrafi zrozumieć i docenić zadania i drogi naszego ogólnonarodowego rozwoju".**

**To wielkie zadanie stoi nie tylko przed literatami, artystami — ale także przed pracownikami prasy. Bo kto, jeśli nie prasa, jest obok książki, teatru i radia — łącznikiem między twórcami kultury a szerokimi masami odbiorców. I kto jeśli nie prasa ma największe możliwości upowszechnienia kultury już choćby z tego względu, iż codziennie przemawia do milionowych zastępów czytelników.**

**Zjazd Dziennikarzy w Szczecinie poświęcił przeważającą część swych obrad sprawom zawodowym. Wielka ilość tych spraw — spraw nieraz b. pilnych, które wymagały szybkiego załatwienia nie pozwoliła na pogłębienie innych tematów. Tym niemniej wygłoszony na zjeździe referat tow. Sokorskiego w dużej części poświęcony był zagadnieniu upowszechnienia kultury i roli jaką w realizacji tego szczytnego zadania może odegrać prasa. Tezy tow. Sokorskiego spotkały się z ogólną aprobatą Zjazdu. Świadczy to, że świat dziennikarski docenia wagę tego zagadnienia i pragnie ze wszystkich sił współdziałać z pracownikami kultury w podnoszeniu poziomu kulturalnego ludu polskiego.**

**W dziele tym wytyczną działania także i dla prasy będą słowa Prezydenta Bieruta:**

**„Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych i ich tęsknotę i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas".**

**Przebieg Zjazdu Dziennikarzy w Szczecinie świadczy, że demokratyczne dziennikarstwo polskie tak właśnie pojmuje swą rolę. Braki jakie niewątpliwie są jeszcze w tej dziedzinie będą usunięte jeśli tylko myśl zawarta w słowach Prezydenta będzie dla nas stałą wytyczną działania W upowszechnieniu kultury i przyspieszeniu jej rozwoju prasa polska ma wybitną rolę do spełnienia.**

## Wycieczka Polaków z Francji gościła na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu bawiła w dniu 19 listopada wycieczka Polaków z Francji w składzie 30 osób. Uczestnicy wycieczki spędzili dwa miesiące w Szklarskiej Porębie na kursie dla pracowników świetlicowych, który zorganizował Centralny Instytut Kultury.

Po zakończeniu kursu uczestnicy jego odbywają wycieczkę krajoznawczą. Zwiedzili już Wałbrzych, Katowice, Sosnowiec ,Kraków, Zakopane i Łódź.

Na dworcu gdańskim wycieczkę powitali przedstawiciele Związków Zawodowych, partyj politycznych, prasy i radia. Goście zwiedzili stary Gdańsk i jego ciekawsze zabytki historyczne następnie zaś udali się do stoczni gdańskiej, gdzie zapoznali się z jej osiągnięciami, zwiedzając statki remontowane w dokach, wydział mechanicznej obróbki części metalowych, montownię kutrów i odlewnię żeliwną.

Z kolei goście udali się do portu gdańskiego i na Westerplatte. W godzinach późniejszych zwiedzili katedrę w Oliwie, port w Gdyni, świetlice oraz Domy Matki i Dziecka. Wśród uczestników wycieczki znajdują się górnicy i nauczyciele szkół Polonii Francuskiej.

O godzinie 23.30 wycieczka Polaków z Francji odjechała do Warszawy.

# ŚWIAT w ciągu DOBY

## Norymberga

**20 listopada 1945 r. rozpoczął się w Norymberdze proces sądowy przeciwko głównym faszystowskim przestępcom wojennym.**

**Przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym stanął sztab kliki hitlerowskiej, która będąc na służbie imperializmu niemieckiego, dążącego do panowania nad światem, uknuła spisek przeciw ludzkości. Dla urzeczywistnienia swoich zbrodniczych celów, zatopiła ona Europę w morzu krwi, pokryła całe kraje lasem szubienic, z ziemią zrównała miasta i wsie. Potrzebne były hekatomby ofiar, poniesionych przez narody europejskie, bezprzykładny wysiłek i bohaterstwo Armii Radzieckiej, by tych największych zbrodniarzy, jakich zna historia, faszystowskich ministrów i dyplomatów, generałów i admirałów, gubernatorów i oprawców, nazwiska których powtarzane były przez dziesiątki milionów ich niewinnych ofiar z nienawiścią i przekleństwem, umieścić na jedynym właściwym dla nich miejscu — na ławie oskarżonych.**

**Proces norymberski odkrył przed Trybunałem i przed całym światem ogrom zbrodni, popełnionych przez faszystów. Wyrok norymberski przyjęty był przez najszersze masy ludowe wszystkich krajów z zadowoleniem gdyż stanowił on częściową przynajmniej karę za przestępstwa hitlerowskie, popełnione przeciwko pokojowi, przeciwko ludzkości. Wojenne trybunały, specjalne sądy karne i sądy ludowe Związku Radzieckiego, Polski, Jugosławii, Francji, Bułgarii, Norwegii i innych państw europejskich, wymierzyły tysiącom faszystowskich przestępców zasłużoną karę.**

**Wielu jednak zbrodniarzy hitlerowskich i zdrajców własnego narodu chodzi jeszcze po świecie bezkarnie, korzystając z opieki międzynarodowych kół reakcyjnych. Władze brytyjskie i amerykańskie, ukrywają w swoich strefach okupacyjnych cały szereg wybitnych zbrodniarzy faszystowskich, odpowiedzialnych za śmierć setek tysięcy dzieci, kobiet i starców. Władze anglo-amerykańskie często naruszając zawarte umowy międzynarodowe i uroczyście przyjęte zobowiązania, odmawiają ekstradycji przestępców wojennych tym krajom, w których popełnili oni swe straszne zbrodnie.**

**Różni świadomi i nieświadomi obrońcy faszystowskich zbrodniarzy, występują z coraz śmielszymi żądaniami pobłażliwości i wybaczenia.**

**Pobłażliwość i przebaczenie dla przestępców oznacza jednak brak pietyzmu dla pamięci ich niewinnych ofiar oraz zachowanie kadr faszystowskich, będących realną groźbą dla pokoju.**

**Polska, którą hitlerowcy przekształcili w jeden ogromny obóz koncentracyjny, której miliony ludności wymordowano, żąda wraz z innymi demokratycznymi narodami, surowego ukarania większych i mniejszych zbrodniarzy hitlerowskich.**

**Surowa i sprawiedliwa kara za popełnione bestialstwa będzie nie tylko nauką na przyszłość, ale i likwidacją jednych z najniebezpieczniejszych czynników, zawsze gotowych służyć każdej nowej awanturze wojennej.**

# Przez zwiększenie wydajności rolnictwa do dobrobytu i samowystarczalności

## Dalsze obrady plenum Zarz. Głównego Zw. Sam. Chłopskiej

W drugim dniu obrad Zarządu Gł. ZSCh. uczestniczyli: **min. przemysłu i handlu, tow. Hilary Minc, min. leśnictwa, ob. Podedworny, wicem. rolnictwa tow. St. Tkaczow** oraz działacze i pracownicy terenowi Związku Samopomocy Chłopskiej.

Punktem kulminacyjnym obrad było **przemówienie ministra Minca**, przerywane i zakończone hucznymi oklaskami.

**Przemówienie, które podamy w całości jutro, dotyczyło najważniejszych i najżywotniejszych zagadnień, związanych z podniesieniem wydajności rolnictwa, obniżeniem kosztów produkcji.**

Po przemówieniu ministra Minca przedstawiciel Zarządu Głównego, ob. Senycia omówił problemy rolniczych zrzeszeń branżowych.

Najlepszym instrumentem, synchronizującym gospodarkę indywidualnych gospodarstw chłopskich z gospodarką państwową, mogą być zrzeszenia branżowe producentów rolnych — stwierdza referent. **Zrzeszenia branżowe obok spółdzielczości stanowić będą więź, łączącą unarodowiony przemysł z samodzielnym gospodarstwem chłopskim.**

Do zadań zrzeszeń będzie należało dopilnowanie terminowego i planowego zaopatrzenia chłopa w potrzebne mu narzędzia, nawozy, nasiona itp.; wyjednywanie potrzebnych, a gospodarczo uzasadnionych środków finansowych; prowadzenie fachowego instruktażu celem podniesienia wydajności tak w dziedzinie produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej; ustalanie z czynnikami miarodajnymi takich cen na produkcję rolniczą, które by gwarantowały rolnikowi zwrot wartości nakładów oraz zapewniły zysk, dający możliwość inwestowania w gospodarstwie i podnoszenia jego kultury. Do zadań zrzeszeń należeć będzie także organizacja zbytu produktów pracy rolnika.

Jest rzeczą konieczną — stwierdza referent — powołanie organu koordynującego i łączącego pracę tych zrzeszeń.

Omawiając przebieg prac organizacyjnych oraz zadania organizacyjne, **prelegent z naciskiem podkreślił obecny pozytywny stosunek Ministerstwa Rolnictwa do zadań, stojących przed Samopomocą Chłopską.**

# Więcej chleba w grudniu na kartki żywnościowe

Ustalony na m-c grudzień plan zaopatrzenia kartkowego przewiduje wypełnienie przewidzianych norm chleba dla posiadaczy kart żywnościowych wszystkich kategorii w 100 proc. Na karty rodzinne zostanie wydane 6 kg chleba, zamiast stosowanej ostatnio racji 4 kg, co należy zawdzięczać nadchodzącym w przewidzianych umową terminach dostawom zboża radzieckiego oraz zadowalającym wpływom z podatku gruntowego pobieranego częściowo w zbożu.

Również w 100 proc. będą wypełnione normy mąki pszennej, przysługujące posiadaczom kart zaopatrzenia wszystkich kategorii.

Niezależnie od tego na karty dziecinne, bez względu na ich rodzaj, zostanie wydana po 2 kg mąki pszennej.

Posiadane zapasy kaszy jęczmiennej pozwolą jedynie na zaspokojenie norm kartkowych pracowników oraz ich rodzin, zaopatrywanych przez Zjednoczone lub Rejonowe Centrale Aprowizacyjne oraz nauczycielstwo i pocztowców.

—oOo—

# ZSRR zwalnia Rumunię od zapłaty długu

BUKARESZT, 20.11 (PAP). — Jak zakomunikowano oficjalnie, Związek Radziecki zrezygnował z uregulowania poważnych sum, należnych mu przez Rumunię. Na skutek opóźnień w dostawach miesięcznych przewidzianych traktatem pokojowym, Rumunia winna była zapłacić ZSRR — zgodnie z warunkami traktatu — 600 tysięcy dolarów i półtora miliarda lei grzywny.

Na interwencję rumuńskiego ministra przemysłu i handlu Deja, Związek Radziecki zrezygnował z należnej mu sumy, dając tym samym dowód swojego przyjaznego stanowiska wobec dzisiejszej Rumunii.

# Anglosasi przekazali Niemcom administrację nad górnictwem Zagłębia Ruhry

ESSEN, 20.11 (Obsł. wł.). Administracja nad kopalniami węglowymi połączonej strefy anglo-amerykańskiej została dzisiaj formalnie przekazana Niemcom podczas uroczystości, odbytej w pałacu Kruppa.

Odczytana została depesza od Bevina, wyrażająca podziw z powodu osiągnięcia obecnego „zadawalającego poziomu" wydobycia węgla.

Niemiecka dyrekcja odpowiedzialna jest za wydobycie i rozdział węgla, zarządzenia kopalniane i za troskę o byt górnika. Grupa kontrolna anglo-amerykańska posiada prawo veta przeciwko decyzjom dyrekcji. Ona będzie też ustalała ceny wewnętrzne i eksportowe węgla i wyznaczała kontyngenty na eksport.

# Silna opozycja w Stanach Zjednoczonych przeciwko programowi Trumana

NOWY JORK, 20.11 (PAP). — Opozycja przeciwko programowi Trumana rośnie z dnia na dzień.

Po oświadczeniu Tafta i Martina, którzy wypowiedzieli się przeciwko projektom Trumana w sprawie kontroli amerykanskiego życia gospodarczego, zabrali głos przedstawiciele dwóch niezwykle wpływowych organizacyj finansowych i przemysłowych National Association of Manufactures oraz Izby Handlowej USA.

Rzecznicy republikańscy zarzucają Trumanowi manewr przedwyborczy i zapowiadają podjęcie stanowczej akcji przeciwko jego planowi.

Również wśród demokratów zaryso wuje się poważna opozycja przeciwko programowi Trumana. Senatorzy Connaly, Thomas i inni wpływowi członkowie partii demokratycznej nie ukrywają na konferencjach prasowych i zgromadzeniach swego niezadowolenia z programu Trumana.

NOWY JORK, 20.11 (PAP). Antyinflacyjny program Trumana, przedstawiony na nadzwyczajnej sesji Kongresu, spotkał się z powszechną krytyką zarówno w kołach politycznych — republikańskich, a częściowo i demokratycznych — jak i w prasie, oraz wśród finansjery amerykańskiej.

Dwie potężne organizacje finansowe „Narodowy Związek Przemysłowców" i Amerykańska Izba Handlowa wypowiedziały się przeciwko 10-punktowemu planowi Trumana. Senator Connaly oświadczył, że program kontroli gospodarczej będzie wymagał bardzo długiej i szczegółowej debaty w Kongresie.

Wielu kongresmanów przypomniało wypowiedź prezydenta sprzed miesiąca, że wszelka kontrola cen jest niedopuszczalna.

Dziennik finansjery nowojorskiej „Wall Street Journal" zaatakował prezydenta Trumana, twierdząc, że jego plan walki z inflacją jest bezsensowny. Plan bowiem wychodzi z założenia, że inflacja utrudnia akcję pomocy zagranicy, podczas gdy w istocie pomoc ta jest powodem inflacji.

Dziennik dopatruje się w złożonym przez prezydenta projekcie początków totalizmu.

Organ giełdy nowojorskiej **„New York Herald Tribune"** widzi jako jedyny sposób walki z inflacją zmniejszenie eksportu amerykańskiego i ograniczenie pomocy zagranicy do rozsądnych rozmiarów.

**„New York Daily Mirror"** zaznacza, że Truman żąda w imię wolności zgody narodu amerykańskiego na ekonomiczną dyktaturę. Dziennik wyraża opinię, że mowa prezydenta nie była uczciwa, albowiem nie powiedziała Ameryce, iż urzeczywistnienie planu Marshalla będzie powodem dalszego wzrostu cen. Pismo spodziewa się, że Kongres będzie bronił naród przed dyktatorskimi zapędami Trumana.

Również **„New York Daily News"** występuje z krytyką planu, twierdząc, że nie odpowiada on obywatelom amerykańskim.

Dzienniki, które zasadniczo udzielają aprobaty dla antyinflacyjnego planu prezydenta, jak „New York Times" i „PM", nie ukrywają jednak faktu, że najbliższa przyszłość Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim opanowanie poważnej sytuacji gospodarczej w kraju, zależy od Kongresu, który bierze na siebie olbrzymią odpowiedzialność.

# 12½ miliona obywateli Ukrainy przedstawia Generalissimusowi Stalinowi bilans swej pracy

MOSKWA, 20.11 (PAP). — W prasie radzieckiej zamieszczono list zbiorowy ludności Ukrainy, przesłany na ręce Generalissimusa Stalina, z okazji 30 rocznicy Rewolucji Listopadowej. List podpisany został przez 12 i pół miliona osób.

W piśmie zestawiono bilans dokonanych prac na terenie Republiki Ukraińskiej w okresie władzy radzieckiej. List konstatuje pomyślną likwidację zniszczeń wojennych, donosi o odbudowie wielkich zakładów metalurgicznych okręgu dnieprzańskiego, Charkowa i Kijowa kopalń węgla Zagłębia Donieckiego oraz o rekonstrukcji rolnictwa. W roku bieżącym zanotowano wyjątkowo dobre zbiory i zdołano powiększyć powierzchnię zasiewu do 73% stanu przedwojennego.

Ludność Ukrainy wyraża głęboką wdzięczność narodom Związku Radzieckiego za pomoc w wyzwoleniu ojczyzny i w odbudowie kraju. Ponad 70 fabryk leningradzkich brało udział w zaopatrzeniu Zagłębia Donieckiego w niezbędne urządzenie techniczne. Materiały budowlane i urządzenia fabryczne zwożono z różnych zakątków ZSRR.

57 fabryk rozmaitych miast Związku Radzieckiego uczestniczyło w odbudowie wielkich zakładów metalurgicznych „Zaporożstal".

# Budżet Min. Ziem Odzyskanych tematem obrad Komisji Sejmowej

Komisja Skarbowo - Budżetowa obradowała wczoraj pod przewodnictwem **posła Krygiera (PPS)** nad preliminarzem budżetowym, Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Referował **poseł Górny (PPS).** Zaznaczył on, że podstawowym zadaniem Ministerstwa Ziem Odzyskanych było przygotowanie tych ziem do administracyjnego i gospodarczego scalenia z resztą organizmu państwowego. Zadanie to jest w pełni wykonywane.

Preliminarz budżetowy wykazuje po stronie dochodów kwotę 5.640 mil po stronie wydatków 4.937.700.000 zł Nadwyżka wynosi 702.300.000 zł.

Na dochód składają się wpływy z administracji, w wysokości 2.640.000.000 zł. oraz ze sprzedaży mienia poniemieckiego — w wysokości 3 miliardów zł.

Podstawowym zagadnieniem jest zagadnienie osiedleńcze równoległe do zagadnienia zagospodarowania.

Wielkim krokiem w kierunku stabilizacji stosunków — mówił referent — jest weryfikacja **1.067.000** autochtonów.

Liczba ludności polskiej na terenie Ziem Odzyskanych w 1947 r. wzrosła o około 700 tysięcy. Występuje już teraz zjawisko względnego wyczerpania chłonności osiedleńczej.

W ramach akcji siewnej 1948 r. obsianych będzie 3.800.000 ha. Na wydatki administracyjne, związane z tą akcją przewiduje się 400 milionów zł.

Po wysłuchaniu referatu, członkowie Komisji zadawali pytania na które udzielił odpowiedzi przedstawiciel MZO **minister Wolski.**

# Wielkie manifestacje we Włoszech przeciwko prowokacjom policji i faszystów

**RZYM, 20.11 (PAP).**

**Z Bari wysłano znaczne posiłki policji i oddziały piechoty do miejscowości Corato, gdzie doszło do poważnych zaburzeń. Zajścia zostały spowodowane prowokacjami policji, która usiłowała przerwać blokadę dróg, wiodących do miasta, na których rozmieścili się strajkujący okoliczni chłopi. Wiadomości, napływające z Corato, są niedokładne na skutek przerwania linii telefonicznych przez demonstrantów.**

W mieście Taranto zanotowano nie mniej poważne zajścia, wywołane zakazem prefektury organizowania jakichkolwiek zebrań o charakterze politycznym.

Donoszą o krwawych starciach pomiędzy strajkującymi robotnikami rolnymi a policją w rejonie Wenecji. — Również i tam policja próbowała przerwać blokadę dróg.

RZYM, 20.11 (PAP). Protestacyjne demonstracje przeciwko neofaszystowskim prowokacjom zataczają coraz szersze kręgi i przybierają coraz większe rozmiary. W miastach: Wenecja, Padwa, Manfredonia i Agrigento zdemolowano lokale partyj antydemokratycznych.

W Mediolanie i Perugii aresztowano członków włoskiego Ruchu Socjalnego, organizacji znanej z licznych faszystowskich wystąpień. Aresztowani przyznali się, że są sprawcami zamachów, dokonanych w ubiegłych dniach przeciwko partii komunistycznej.

RZYM, 20.11 (PAP). Jak donosi dziennik „L'Unita" w lokalu partii komunistycznej w Caglari na Sardynii, wybuchła ubiegłej nocy bomba. Bomba wyrządziła szkody materialne, nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. W zagłębiu węglowym na Sardynii odbyły się olbrzymie demonstracje na znak protestu, przeciwko zbrodniczym zamachom.

# Świat pracy USA pomaga strajkującym górnikom chilijskim

NOWY JORK (Telepress), 20.11.

Nowojorskie związki zawodowe (CIO) przesłały do strajkujących górników w Chile czek na tysiąc dolarów.

Związki zawodowe przyrzekły posłać więcej pieniędzy, aby dopomóc chilijskiej klasie pracującej w odzyskaniu swobód obywatelskich.

Nowojorskie związki zawodowe przesłały również na ręce chilijskiego ambasadora w Waszyngtonie protest „przeciwko gwałtowi i terrorowi, stosowanemu w stosunku do robotników, pragnących poprawy swego bytu".


WODA jest szkodliwa dla cery

...ecz woda, dobre mydło i matowy krem „Anida" to dobrodziejstwo. Po umyciu twarzy zawsze wetrzeć trochę matowego kremu „Anida" celem uzupełnienia brakujących jej składników. Cera będzie zawsze miękka, świeża, delikatna.

# Współzawodnictwo pracy odpowiedzią na ofensywę imperialistów

MOSKWA, 20.11 (PAP). Cała prasa radziecka ogłasza odezwę robotników leningradzkich, wzywającą wszystkich robotników i inżynierów przemysłu radzieckiego do wyścigu pracy w odpowiedzi na wzmożoną aktywność obozu imperialistycznego oraz do wykonania planu pięcioletniego w ciągu 4 lat.

# Konferencja Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ, 20.11. (PAP). W środę nastąpiło otwarcie konferencji Biura Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych. Na otwarciu była obecna również delegacja radziecka, nie przybyli natomiast przedstawiciele USA, na skutek przedłużenia się ich podróży przez Atlantyk.

# Lauszmann ustąpił ze stanowiska ministra

PRAGA, 20.11. (PAP). Czechosłowacki minister przemysłu Lauszmann, zrezygnował ze swego stanowiska i postanowił poświęcić się wyłącznie pracy partyjnej.

# Dwie koncepcje na konferencji zastępców ZSRR pragnie bezpieczeństwa Europy USA dążą do odbudowy Niemiec

LONDYN, 20.11. (PAP). Prace przygotowawcze zastępców ministrów spraw zagranicznych w związku z traktatem pokojowym dla Niemiec dobiegają końca. Z prac tych i dyskusji okazało się, że od czasu ostatniej konferencji moskiewskiej cztery mocarstwa nie zmieniły zasadniczo swego stanowiska wobec Niemiec i kwestii zawarcia z nimi traktatu pokojowego.

W podejściu do zagadnienia niemieckiego wyłoniły się dwie różne koncepcje.

**Podczas gdy Związek Radziecki wychodzi z założenia, że bezpieczeństwo Europy i świata wobec nowej agresji faszystowskiej jest ważniejsze od wszystkich innych dezyderatów, o tyle usiłowania amerykańskie zmierzają do odbudowy gospodarczej Niemiec pod hasłem, iż Nowe Niemcy powinny być centrum przemysłowym dla całej Europy.**

Delegacja radziecka nie chcąc się wiązać żadnymi regułami proceduralnymi i formalnymi, dopóki nie zostaną rozstrzygnięte kwestie natury zasadniczej, wyraziła zgodę na wyszczególnienie jedynie pewnych zagadnień, które, jej zdaniem, powinny być poruszone na przyszłej konferencji.

Zagadnienia te są następujące:

1) sprawy gospodarcze Niemiec,
2) sprawy polityczne,
3) traktat pokojowy z Austrią,
4) procedura przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

# Do dalszego zacieśniania jednolitego frontu wzywają działacze PPR i PPS Lubelszczyzny

Na odbytej w tych dniach wspólnej konferencji działaczy wojewódzkich PPR i PPS poświęconej deklaracji 9 partii i uchwałom CKW PPS o sytuacji międzynarodowej przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, że w planie ekspansywnym imperializmu anglosaskiego leży odbudowa imperialistycznych Niemiec.

**„Stanowisko niektórych przywódców i prawicy socjalistycznej (Włoch, Francji, Anglii itp.) stwierdza rezolucja porozumiewającej się i ulegającej polityce imperializmu amerykańskiego, jest sprzeczne z interesami narodów i sprzyja agresji".**

Rezolucja wskazuje dalej na konieczność mobilizacji wszystkich sił postępu i stwierdza, że:

**„W ramach tworzenia wspólnego frontu klasy robotniczej całego świata, jednolity front klasy robotniczej w Polsce służący jako wzór dla socjalistów Zachodu, musi być nie tylko utrzymany lecz pogłębiony praktyką codziennego życia.**

**Wobec prób naruszenia pokoju i suwerenności przez imperializm anglosaski musimy wzmóc naszą czujność wobec wroga wewnętrznego— agentury imperializmu amerykańskiego: MIKOŁAJCZYKOWSKICH NIEDOBITKÓW, ELEMENTÓW WRN-OWSKICH I ROZPOLITYKOWANEJ CZĘŚCI KLERU,**

W trzecią bolesną rocznicę śmierci

**JANA STOLARCZYKA**

pseudo „Długi Janek"

Byłego pracownika M. Z. K. Wola, żołnierza walki podziemnej A. L. — bojownika o wolność i demokrację.

**Odznaczonego Krzyżem Walecznych — zamordowanego przez zbirów hitlerowskich dnia 20.11.43 r. w obozie koncentracyjnym we Flossenburgu.**

Cześć jego świetlanej pamięci!

ŻONA

**Ś. † p. Wiktor Malczyński**

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., b. Dyrektor Kontroli Magistratu m. st. Warszawy, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Polonia Restituta V kl., pośmiertnie IV kl. i innymi.

Wybitnie zasłużony dla Organizacji Inwalidów Wojennych, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18.11.1947 r. przeżywszy lat 50.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra (pl. Trzech Krzyży) w piątek, dn. 21 bm. o godz. 10 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródzieński do grobu rodzinnego o czym zawiadamia

ZARZĄD GŁOWNY
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

3424-Kr


**Ś. † p. Wiktor Malczyński**

Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., b. Dyrektor Kontroli Magistratu m. st. Warszawy, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Polonia Restituta V kl., pośmiertnie IV kl. i innymi.

Wybitnie zasłużony dla Organizacji Inwalidów Wojennych, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 18.11.1947 r. przeżywszy lat 50.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra (pl. Trzech Krzyży) w piątek, dn. 21 bm. o godz. 10 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bródzieński do grobu rodzinnego.

W zmarłym tracimy wypróbowanego pracownika i wybitnie wartościowego Kolegę.

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁOWNEGO
ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH R. P.

3423-Kr

# Dwie moralności

## Przepaść dzieli zdrajców od budowniczych Nowej Polski

Otrząsnąwszy proch ziemi polskiej ze swych nóg, p. Stanisaw Mikołajczyk powrócił do gościnnego dlań Londynu, gdzie pod nadzorem bezpośrednich rozkazodawców będzie „pracował" dalej w interesie obcej i rodzimej reakcji. Po niefortunnym polskim „führerze" pozostała w kraju brudna i gęsta bryja wszelkiego paskudztwa, w której szpiegostwo, zdrada i kradzione dolary zajmują nie ostatnie miejsce. Mniejsza z tym, przewietrzy się, wywietrzy, zdezynfekuje i atmosfera polityczna stanie się czystsza niż poprzednio.

P. Mikołajczyk i jego najwierniej si nie mogli przecież skoczyć powyżej siebie. Ich moralność nie mogła być inna, ani lepsza, niż moralność tych, którym się z oddaniem i uleg le wysługiwali. Jaki pan, taki kram. **Z fałszem, podstępem i nikczemnością, którymi żyje świat kapitalistyczny, nie zgodzą się walory prawdy, patriotyzmu i uczciwej służby dla swego narodu.**

Tych walorów musimy szukać gdzie indziej, w innej sferze, w innym kręgu ludzkiego działania i myślenia. A znalazłszy je, ujrzymy kontrast przepaścisty pomiędzy „moralnością" służalców gnijącego reżimu a moralnością mas, budujących w twardym wysiłku nowy świat i nowe życie.

**„Istnieje obecnie tylko jedna klasa, która może nadać myśl i siłę społeczną. Klasą tą jest proletariat"** — pisał **JEAN JAURES.** Każdy dzień potwierdza słuszność tego dumnego twierdzenia.

**Właśnie w okresie haniebnej wędrówki polskiego kompana Nagy'ch, Petkov'ów i Maniu, odbyły się w Polsce narady przodowników pracy — górników w Krakowie, włókniarzy w Łodzi.** Przebieg i atmosfera tych niezwykłych zjazdów, przemówienia wygłaszane przez ich uczestników, uchwalone rezolucje i zobowiązania na przyszłość, oto obraz czysty, szlachetny i krzepiący, jakże odmienny od bagna antypolskich knowań Mikołajczyków różnego kalibru, od zdradzieckich sztychów ludzi bez czci i wiary, gotowych sprzedać Polskę i własną duszę za garść dolarowych srebrników!...

Na zjeździe włókniarzy — wielowarsztatowców w Łodzi, mówiła tow. **Kruszyńska**, tkaczka na sześciu krosnach. **„Chętnie dajemy dziś z siebie większy wysiłek, bo wiemy, że kładziemy w ten sposób granitowe fundamenty pod nową Polskę. Zbudujemy ją własnymi siłami, bez funtów angielskich i dolarów amerykańskich"...** Nie inaczej brzmiały głosy innych mówców. Posłuchajmy jeszcze słów starego tkacza jednej z fabryk tomaszowskich — **ob. Kabały,** bezpartyjnego:

**„Czy nas trzeba jeszcze agitować, byśmy pracowali dla Polski. Podczas niewoli przysięgaliśmy sobie, że gdy przeżyjemy, to w wolnej Polsce pracować będziemy ofiarnie. Ja przysięgi dotrzymuję. Rodzinę wymordowali mi okupanci, sam zostałem, jak słup na polu. Żyję dla Polski, ducha nie straciłem. Wyścig pracy — to nasz święty obowiązek. Nasza demokratyczna Ojczyzna musi być silna. Musimy być surowi dla siebie i naszych bliskich. Ja ganię siebie i innych. Ja i dzisiaj czuję „żandarma" z tyłu — to jest zegar fabryczny na ścianie, zegar mnie nagli do pracy. Zawińmy rękawy, by odbudować zniszczony kraj".**

Taki jest język, taka mentalność, taka moralność tych, którzy „chcą żyć dla Polski", którzy chcą, aby ta Polska Odrodzona była silna. Jakiż dystans niezmierny dzieli tkaczy łódzkich, śląskich, tomaszowskich od nikczemnej, reakcyjnej hałastry, która — z braku żeru w kraju ojczystym — bierze nogi za pas i umyka tam, gdzie zapłacą dobrze. Za co — nie potrzeba tłumaczyć.

Dwie moralności, dwie koncepcje życia, dwa poglądy na świat. Jakżeż różne!... Jak niebo i ziemia, śnieg i smoła, dzień i noc!... Czy trzeba dowodzić, która z tych moralności, i który z tych poglądów ma w sobie niezniszczalną idącą do triumfu siłę, a który skazany jest na zagładę ostateczną. To przecież jasne i niewątpliwe.

Z wielkości ducha, z pracy zgodnych rąk powstaje przyszłość — a czerw rozkładu stoczy podłość i zaprzaństwo.

**B. Dudziński**

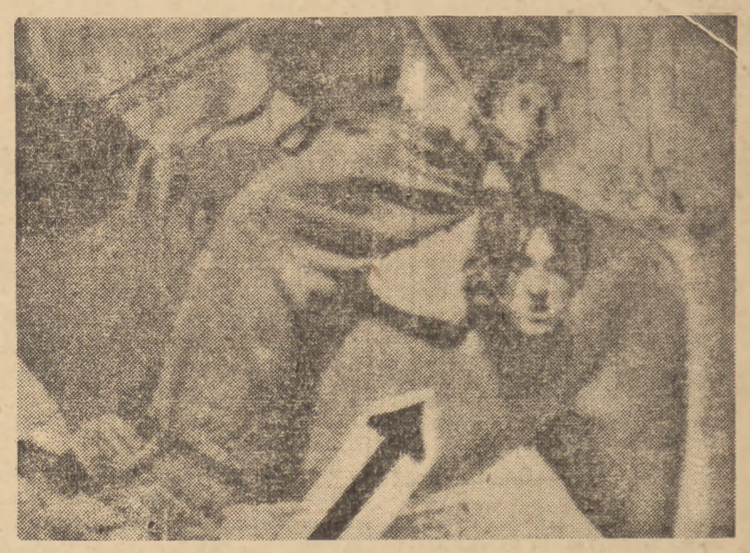

*Oto barbarzyństwa faszystów greckich, popieranych przez reakcyjnych obcych generałów*

# Super-rząd USA „pomaga" Grecji

Podczas, gdy przedstawiciele trustów amerykańskich i ich greccy lokaje rozwijają kłamliwą propagandę wokół rzekomej groźby ze strony sąsiednich państw słowiańskich, Grecja coraz bardziej podporządkowana zostaje w dziedzinie gospodarczej, politycznej i administracyjnej monopolom amerykańskim. Wszystkie kluczowe stanowiska w życiu politycznym, gospodarczym i rządowym okupowanej Grecji znajdują się pod całkowitą kontrolą „ekspertów" amerykańskich.

Nawet najmniej uświadomieni politycznie Grecy, zapytują co to wszystko ma znaczyć.

Przed trzema miesiącami zainstalował się w Grecji, panujący nad wszystkim, „super-rząd" z Amerykaninem Griswoldem, szefem „misji pomocy" na czele.

Kontrola, jaką sprawuje ów super-rząd na wszystkich odcinkach **życia** narodowego Grecji, przekracza nieraz kontrolę wykonywaną przez poprzednich okupantów. **Ateny do tego stopnia uzależnione są od Waszyngtonu, że nawet listy importowe muszą być wysyłane do stolicy USA, celem uzyskania aprobaty odpowiednich wydziałów departamentu stanu.** Żadna zmiana lub przesunięcie w aparacie państwowym, żadna nominacja urzędnicza nie mogą być dokonane bez uprzedniej zgody super-rządu amerykańskiego w Grecji, mieszczącego się w najwspanialszym i największym budynku Aten.

Z tego pałacu wychodzą amerykańskie rozkazy do wszystkich greckich ministrów. Ekipa opłacanych przez rząd grecki 240 „ekspertów" amerykańskich decyduje według wskazań Waszyngtonu o biegu polityki wewnętrznej i zagranicznej Grecji.

Na czele Komisji Monetarnej stoi maleńki, stetryczały starzec **M. Patterson,** prawdziwe uosobienie przeżytego kapitalizmu. Do jego kompetencji należy kontrola udzielania kredytów, dysponowania rezerwami złota, określania polityki monetarnej. W tych trzech dziedzinach nie dzieje się nic bez zgody małego Pattersona.

Niejaki **Dawson** kieruje handlem zagranicznym, będącym całkowicie w rękach Amerykanów. **Posiada on dyktatorskie prawa we wszystkich zagadnieniach, dotyczących importu i eksportu Grecji.** Przed wojną Grecja miała szerokie stosunki handlowe z krajami sąsiednimi, z Czechosłowacją, ze Szwecją i z innymi krajami Europy. Dziś handel zagraniczny Grecji zmonopolizowany jest w rękach Amerykanów. Sprzedają oni swoje, zawsze złe, produkty po cenach bardzo wygórowanych, a kupują za bezcen produkty greckie.

W dziedzinie finansów i budżetu panują niepodzielnie radca gospodarczy misji amerykańskiej **Klay i Spensler.**

W trzech greckich ministerstwach wojny znajdują się również amerykańscy militaryści. Największą władzę posiada **gen. Lyvesey.** Kontroluje on prace ministerstwa wojny, obecny jest na wszystkich posiedzeniach sztabu głównego i jeżeli uzna za konieczne, bierze udział nawet na sesjach Rady Ministrów.

Flota i lotnictwo wojskowe zależą od bezpośrednich rozkazów admirała **Sneckemberg,** który osobiście kierował **„operacjami oczyszczającymi przeciwko Armii Demokratycznej w Macedonii".**

Wszystkie prace prowadzone dla potrzeb wojny domowej (budowa dróg, kolei, mostów) należą do resortu **Woordigtona,** który decyduje, bez zasięgania opinii greckiego ministra robót publicznych.

Na szczycie tego super-rządu amerykańskiego stoi prawdziwy przedstawiciel kapitału, **Griswold.** Był on dyrektorem banku First Bank National i prezesem legionu amerykańskiego stanu Nebraska (stowarzyszenie byłych kombatantów, kierowane przez elementy faszystowskie).

Zanim wysłany został przez prezydenta Trumana do Grecji, Griswold był szefem misji policyjnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. **„Doświadczenie, jakie zdobyłem w Niemczech — powiedział on przed wyjazdem — pomoże mi w Grecji, gdzie istnieją prawie takie same warunki".**

W kilka dni po przyjeździe do Grecji powiedział on cynicznie na konferencji prasowej — **„Jeżeli wydaje się dolary amerykańskie, to oczywiście górować powinien interes amerykański. Należy zawsze brać pod uwagę interes USA, który, moim zdaniem, zbiega się z interesem Grecji".** Że naród grecki nie zgadza się z punktem widzenia super-gubernatora Griswolda, mało znaczy.

Wykonując instrukcję Waszyngtonu Griswold wydał 250 milionów dolarów z 300 milionów, przyznanych Grecji na cele wojskowe, w pierwszym rzędzie na walkę z Armią Demokratyczną. Wybudował też 5 lotnisk w północnej Grecji, przeznaczonych na wykorzystanie przeciwko krajom bałkańskim.

Władza Griswolda jest nieograniczona. Przywódcy partii politycznych, premier i ministrowie, traktowani są jak średniowieczni wasale.

Naród grecki nienawidzi tego cudzoziemca i daje nam do zrozumienia w sposób niedwuznaczny, że nie zniesie żadnego jarzma zagranicznego, nawet gdyby pochodziło ono od wielkiego mocarstwa.

*V. Georgin*

# NASI CZYTELNICY PISZĄ

### Dobra rada pomogła

*„Szanowny Ob. Redaktorze!*

*Stosując się do życzenia Waszego z dnia 3 ub. m. informuję Was o dalszym biegu mojej sprawy, raz jeszcze opowiadając pokrótce moją historię.*

*Pragnęłam się uczyć, lecz nie miałam możliwości. Podzieliłam się z Wami swymi kłopotami i dostałam odpowiedź, aby udać się do ZWM czy OM TUR. Z rady tej skorzystałam natychmiast i z egzemplarzem gazety, (w której był mój list i Wasza odpowiedź) pobiegłam do ZWM. Przyjęto mnie tam bardzo życzliwie. Szczególnie zainteresowała się moją sprawą kol. Barbara Kluszczyńska z Zarządu Głównego.*

*Po krótkiej przyjacielskiej pogawędce dała mi ona skierowanie do pracy w charakterze bibliotekarki w szpitalu KBW. Od pierwszego listopada zajęłam to odpowiedzialne stanowisko. Muszę przy tym pochwalić się, że do szkoły pracy społecznej zapisałam się już w pierwszej połowie października i, jak dotychczas, cieszę się opinią nienajgorszej uczennicy.*

*A więc jednak zrealizowały się moje marzenia. Doprawdy, wprost wierzyć mi się nie chce! Stale mam wrażenie, że ta cała historia z listem do Was i następstwami tego, jest cudnym snem, z którego obudzę się lada moment.*

*Nie chcę dłużej pisać, bo cokolwiek napiszę, będzie pustym bezdusznym frazesem, wobec wdzięczności, jaką czuję dla Was za podanie mi pomocnej dłoni w chwili, gdy utraciłam już prawie całkiem wiarę w siebie i w ludzi. Przez życzliwość mi okazaną zwróciliście społeczeństwu jednego członka, bo teraz wiem, że państwo dba o swych obywateli.*

*W. Golcówna".*

**Ten tak miły dla nas list przedrukowujemy z prawdziwą przyjemnością, stwierdzając jednocześnie, że nasza zasługa w sprawie ob. Golcówny jest prawie żadna. Po prostu skierowaliśmy ją tylko na właściwą drogę. Człowiek nie może chodzić „samopas". Prawdziwe oparcie znajdzie tylko w społeczności. Takim odcinkiem społeczności są też organizacje młodzieżowe, jak w tym wypadku ZWM, który wypełnił dobrze wypełnił swój koleżeński obowiązek.**

**Cieszymy się, że za naszym pośrednictwem ob. Golcówna zrozumiała tę prawdę i, jak pisze, odzyskała wiarę w ludzi i w siebie.**

### Czasy pańszczyzny skończyły się, proszę księdza

*„Do Redakcji „Głosu Ludu".*

*Proszę uprzejmie o zamieszczenie następujących uwag, dotyczących „działalności" proboszcza parafii Wysokie Mazowieckie — ks. dra Grunwalda:*

*Ks. Grunwald przybył do naszej parafii z m. Łapy, skąd odszedł, ulegając naciskowi niezadowolonych z jego działalności parafian. W naszej parafii, przez czas jego pobytu zebrano już ok. 1.500 podpisów, domagających się jego przeniesienia gdzie indziej.*

*Niezadowolenie parafian jest usprawiedliwione m. in. następującymi faktami:*

*W r. 1946 ks. Grunwald otrzymał przydziały UNRRA dla rozdania ich między najbiedniejszych. Na wieść o przydziałach zgłosiło się wielu potrzebujących. Niestety, ks. Grunwald wydawał je tylko tym, którzy przynosili mu haracz w postaci masła i jaj, lub — ODPRACOWALI PRZYDZIAŁY W OGRODZIE NA PLEBANII! Innych odprawiał z niczym, czasem nawet łojąc po „duszpastersku" po kolędach. Starym gospodarzom przypominały się przy tej okazji opowiadania o pańszczyźnianych czasach.*

*Na miejscu wiecznego spoczynku żaden z obywateli Wys. Mazowieckie nie ma prawa na swym rodzinnym grobie zrobić najmniejszej ozdoby bez uprzedniego zapłacenia ks. Grunwaldowi 5.000 zł.! Ten, kto bez złożenia tej daniny „samowolnie" ozdobił ojcowską mogiłę — był wzywał przez ks. Grunwalda wyzwania z ambony. Takie wypadki zdarzyły się dwóm obywatelom.*

*Ks. Grunwald poradto jawnie wyraża swą niechęć dla żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, którzy uwolnili nas spod hitlerowskiego jarzma. W przeddzień Święta Zmarłych — młodzież demokratyczna z Wysokiego Mazowieckiego pospieszyła na cmentarz, by uporządkować groby bohaterów poległych w obronie naszej wolności. Ks. Grunwald przybył tam również i zwracając się do młodzieży użył niewłaściwych, a nawet obraźliwych słów w stosunku do poległych bohaterów.*

*Stajemy tedy z zapytaniem: Czy państwo nasze walczyło kiedykolwiek z religią i Kościołem? Chyba w żadnym innym państwie nie ma kościół takiej swobody, jak w Polsce Ludowej. Nie upoważnia to jednak ks. Grunwalda do opisanych powyżej samowoli i ubliżania naszym uczuciom patriotycznym".*

*TADEUSZ WĄCHALSKI*
*Członek ZWM*
*Wysokie Mazowieckie*

**List Wasz podaliśmy w skrócie, biorąc pod uwagę tylko zarzuty, poparte podanymi w nim faktami. Jak z niego wynika, młodzież Wysokiej Mazowieckiej została obrażona w swoich uczuciach głębokiej czci dla obrońców ojczyzny. Inne wymienione w nim fakty również nie świadczą dobrze o społecznej postawie ks. Grunwalda. Wydaje się jednak, że najlepszą drogę obrali ci obywatele, którzy zebrali podpisy pod pismem, proszącym o usunięcie z parafii nieodpowiedniego duszpasterza.**

# TO, o czym się mówi

## Niebezpieczna pomoc

**Prasa francuska opublikowała niedawno „warunki", od których amerykański Departament Stanu uzależnia udzielenie Francji pomocy kredytowej. Wedle tych „warunków", sprecyzowanych w oświadczeniu zastępcy gen. Marshalla — Roberta Lovetta, rozwój życia gospodarczego Francji uległby poważnym i daleko idącym ograniczeniom, zarówno w dziedzinie przemysłu, jak i produkcji rolniczej. Otworzyłyby się natomiast niezmiernie szerokie możliwości dla importu DROGICH towarów amerykańskich, nawet takich, które Francja mogłaby produkować u siebie. Tak np. Stany Zjednoczone żądają, aby Francja zaniechała wyrobu materiałów niezbędnych dla transportu kolejowego, w zamian za co Ameryka dostarczyłaby swoich... samochodów.**

**Ale to nie wszystko. Wśród „warunków" amerykańskich jest jeden, dotyczący już nie tylko dwustronnych stosunków pomiędzy Francją a USA, lecz związany jednocześnie bardzo istotnie z zagadnieniem wymiany i... polityki międzynarodowej.**

**Oto według informacji prasy francuskiej, podsekretarz Stanu Lovett zażądał m. inn., by:**

*„Francja zaniechała produkcji artykułów przemysłowych, mających znaczenie wymienne w stosunkach handlowych z ZSRR i państwami demokracji ludowej Środkowej Wschodniej Europy".*

**Przyjęcie takiej klauzuli przez Francję oznaczałoby praktycznie:**

**1 sparaliżowanie DOGODNEJ dla Francji wymiany towarowej ze Wschodem, który może dostarczyć jej tak potrzebnych artykułów żywnościowych i opałowych;**

**2 pozbawienie krajów Wschodniej Europy możności sprowadzania z Francji artykułów, niezbędnych dla ich przemysłu.**

**Jak widzimy, monopoli amerykańscy chcą tu przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie: omotać i skrępować handel zagraniczny Francji i jednocześnie utrudnić odbudowę gospodarczą krajów demokracji ludowej, na które „demokraci" amerykańscy pewnego typu patrzą — jak wiemy — bardzo niechętnym okiem.**

**Polityczne cele tzw. pomocy amerykańskiej ujawnione tu zostały w sposób brutalny i cyniczny. Nie po raz pierwszy zresztą. Tego rodzaju presję wywierano już ze strony USA niejednokrotnie, w toku pertraktacyj handlowo - finansowych z różnymi krajami europejskimi. Ale Francja jest bądź co bądź mocarstwem... Jeśli imperialiści amerykańscy ośmielają się stawiać jej dzisiaj tak upokarzające i niebezpieczne „warunki", to chyba tylko dlatego, że na czele rządu francuskiego stoi osobistość tak niedołężna i uległa, jak p. Ramadier.**

**Ale gdzież tu, w tych okolicznościach, mówić o współpracy międzynarodowej, o pomocy dla zniszczonej Europy itp.? Nie chodziło, jak widać, o żadną współpracę, lecz po prostu o wyciśnięcie maksimum zysków dla kapitału amerykańskiego, który chce żerować na gruzach i pobojowiskach Europy. Stąd też i drakońskie „warunki" pp. Lovettów.**

# Umowa kulturalna polsko-jugosłowiańska

## Pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej

**Wczoraj w sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej dla realizacji umowy kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej.**

**W konferencji wzięli udział: ze strony polskiej — min. kultury i sztuki St. Dybowski, min. oświaty Skrzeszewski, ambasador R. P. w Belgradzie Wende, z ramienia M. S. Z min. pełn. Grosz i dyr. Jankowska dyr. Biura Współpracy z Zagr. Min. Kultury i Sztuki Starzyński, dyr. Karmanowa z Min. Oświaty; ze strony jugosłowiańskiej — ambasador Jugosławii Pribicevic oraz członkowie delegacji jugosłowiańskiej — Ivo Król, sekretarz Komitetu do Spraw Nauki i Szkół Bor Jerkovic — członkowie Komitetu dla Spraw Kultury i Sztuki Jaks Petric — sekretarz Komitetu dla Spraw Kinematografii, Pero Ivkovic, naczelnik Dyrekcji dla Spraw Informacji oraz Vlado Teslic — sekretarz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

**W imieniu Rządu Polskiego w serdecznych słowach powitał delegację jugosłowiańską min oświaty Skrzeszewski, podkreślając wielką i stale zacieśniającą się przyjaźń polsko-jugosłowiańską oraz znaczenie konwencji o współpracy kulturalnej obydwu narodów. Po przemówieniu min. Skrzeszewskiego zabrał głos ambasador Jugosławii Pribicevic akcentując braterstwo narodów Jugosławii i Polski. Po przemówieniach inauguracyjnych rozpoczęły się obrady.**

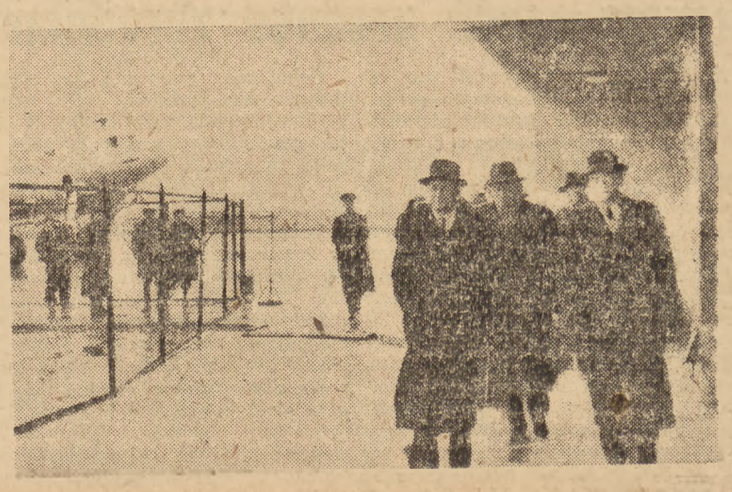

*Do Warszawy przybyła delegacja jugosłowiańska w celu podpisania konwencji kulturalnej polsko - jugosłowiańskiej—Ivo Krol, Bor Jerkovic, Peti*

# Należy znaleźć nowe źródła dochodów

## Z zagadnień gospodarki budżetowej Gdyni

Miejska Rada Narodowa m. Gdyni na ostatnim posiedzeniu uchwaliła budżet miasta na rok 1948, zamykający się 60% niedoborem. Wydatki zwyczajne wynoszą 300 milionów złotych, a dochody zwyczajne — około 118 milionów złotych. Gdynia, tak jak i inne miasta dąży do zrównoważenia swego budżetu, jakież więc przyczyny zadecydowały o powstaniu tak znacznego niedoboru?

### MILIONOWE WYDATKI NA OŚWIATĘ, ZDROWIE I OPIEKĘ SPOŁECZNĄ

W nowym budżecie, podobnie jak i w zeszłorocznym — największe sumy preliminowano na następujące cztery pozycje: oświata — 28 milionów złotych, zdrowie publiczne — 67 milionów złotych, opieka społeczna — 52 miliony złotych, bezpieczeństwo publiczne — 20 milionów złotych.

### JAKIE SĄ ŹRÓDŁA DOCHODÓW?

Dochody miasta w porównaniu z czasami przedwojennymi uległy znacznemu uszczupleniu. Przed wojną około 54% wydatków Gdyni pokrywał udział w podatkach państwowych, dodatki do podatków państwowych oraz wpływy z elektrowni. Podatki samoistne pokrywały tylko 3% budżetu.

W roku 1948 podatki samoistne pokrywają około 18% wydatków, dając do kasy miejskiej 55 milionów złotych. Podatek gruntowy przyniesie ok. miliona złotych, od nieruchomości — 10 milionów złotych, od lokali — 22 miliony złotych, od konsumcji — 12 milionów złotych, od szyldów i reklam — 2 miliony złotych. Wpływy z majątku komunalnego wyniosą w roku 1948 około 1,5 miliona złotych. Zysk z przedsiębiorstw komunalnych osiągnie około 1,5 miliona złotych. Poważną kwotę, bo aż 14,6 miliona złotych przyniosą opłaty za korzystanie z zakładów i urządzeń miejskich, a opłaty administracyjne dadzą około 11 milionów złotych.

### BILANS JEST TRUDNY

Chociaż kierownicy gospodarki miejskiej znają przykazanie „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie", na razie nie mogą, niestety, go wypełnić. Miasto ustraciło niektóre źródła dochodów, przejęte przez państwo. Oprócz utraty tych źródeł, gospodarka miejska składa jeszcze dodatkowe świadczenia, **obniżając dla pracujących opłaty za usługi przedsiębiorstw miejskich.** Na przykład gazownia gdyńska wykazuje deficyt, **ponieważ dostarcza gaz po cenach niższych od kosztów produkcji.**

Gdynia ponosi również szereg wydatków na rzecz portu. Budżet roku 1948 przewiduje na opiekę społeczną 52 miliony złotych, czyli około 6%. Część tej sumy przypadnie na pomoc zimową dla tych ludzi, którzy latem przy zwiększonych obrotach w porcie, żyli z pracy, związanej z obsługą portu. Wydatki na zdrowie publiczne również w znacznej mierze idą na obsługę ludności pracującej w porcie i na urządzenia sanitarne i inne na terenach portowych. Miejskie Zakłady Komunikacyjne również w dużej mierze pracują dla portów, dowożąc za zniżkowymi biletami pracowników do zakładów portowych.

Poruszony już kiedyś przez nas problem zapewnienia dla miast portowych dochodów z pracy portów jest nadal otwarty i dla dobra gospodarki miejskiej i jej współpracy z portem, powinien być ostatecznie rozstrzygnięty.

### DOCHODY WŁASNE MOGŁYBY BYĆ JEDNAK WIĘKSZE

Przy znikomych źródłach dochodów, które poprzednio wymieniłem, gospodarka miejska m. Gdyni skazana jest na korzystanie z pomocy państwa i miasto powinno ją otrzymać w wysokości, zapewniającej normalny dalszy rozwój.

Licząc na pomoc państwa, miasto powinno jednak szukać nowych źródeł dochodów, a wpływy dotychczasowe powiększyć. Wpłaty z przedsiębiorstw miejskich są zbyt małe. Również niektóre podatki samoistne, jak gruntowy, od nieruchomości, od konsumcji powinny przynosić większe dochody. Latem br. był rozpatrywany projekt przejęcia niektórych zakładów, szczególnie poniemieckich. Czy nie należałoby do niego powrócić?

**Jog.**

# Komitet obchodu „Tygodnia Akademika" w Sopocie

W Sopocie odbyło się zebranie organizacyjne Obchodu Tygodnia Studenta. Przewodniczącym Komitetu wybrano prezydenta m. Sopotu — **tow. Wierzbickiego.**

Komitet projektuje przeprowadzenie zbiórki ulicznej oraz zbiórki w sklepach i salach rozrywkowych. Kwestę przeprowadzi młodzież akademicka, zorganizowana w trójkach. Poza tym w urzędach i przy kasach bankowych będą umieszczone puszki kwestarskie. Kupiectwo Sopotu reprezentowane przez swego przedstawiciela w Komitecie zadeklarowało na rzecz studentów poza normalnymi składkami poważną sumę.

W dniu 21 bm. Filharmonia Bałtycka organizuje wielki koncert z którego czysty dochód przeznacza się na rzecz akademików. Dyrekcja Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych wspólnie z Bratnią Pomocą organizuje wesoły pochód kwestujących studentów. **(m)**

—o—

# Ofiary

### NA KONSERWACJĘ GROBÓW

Koła PPR i PPS przy Okręgowym Oddziale Spółdzielni Spożywców „Społem" w Gdańsku wpłaciły w naszej redakcji kwotę 4.335 zł na konserwację grobów osób zamordowanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

### NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Związek Samopomocy Chłopskiej Oddział Wojewódzki w Gdańsku i powiatowe oddziały wpłaciły na odbudowę Warszawy sumę 24.072 zł

### NA R.T.P.D.

Zamiast kwiatów w dniu imienin ob. Feliksa Klimczaka, zastępcy inspektora okręgowego Ochrony Skarbowej, pracownicy inspektoratu złożyli w redakcji „Głosu Wybrzeża" na R.T.P.D. 1.550 zł.

# Wojewoda gdański dziękuje

Dziękuję tą drogą wszystkim urzędom, instytucjom i osobom, które złożyły mi życzenia w dniu 13 listopada 1947 roku.

**Inż. Stanisław Zraiek**

# Z TEATRÓW I KIN

### TEATRY

**Teatr Miejski „Wybrzeże", Gdynia.** Dziś i codziennie „Balladyna".
**Teatr Kameralny „Wybrzeże" (Dom Marynarza).** Dziś i codziennie „Genewa Paquis 10".

### REPERTUAR KIN

**Gdynia** — Dom Mar. Wojennej — Droga do nieba.
**Gdynia** — Atlantik — Zenobia.
**Gdynia** — Warszawa — Ojczyzna.
**Sopot** — Polonia — Urwis Gawroche.
**Sopot** — Bałtyk — Statek pułapka.
**Gdańsk** — Światowid — Nauczycielka bawi się.
**Wrzeszcz** — Capitol — Wesoły sublokator.
**Wrzeszcz** — Bajka—Czarodziejski kwiat.
**Garbówek** — „Fala" — Bohaterki Pacyfiku.
**Chylonia** — „Promień" — Serenada w dolinie słońca.
**Lębork** — Fregata — Kopciuszek.
**Wejherowo** — Świt Mściwy jastrząb.
**Kartuzy** — Kaszub — Miłość Tomasza Edisona.
**Kościerzyna** — Bałtyk — Wesoły pensjonat.
**Tczew** — Wisła — Ludzie i manekiny.
**Puck** — Mewa — W górach Jugosławii.
**Oliwa** — „Polonia" — „Wyspa skarbów"
**Słupsk** — „Polonia" — Kopciuszek

—o—

# Radio

### PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ

**na piątek dn. 21.11.47 r., na fali 1.015 m.**

6.15 — Wiadomości poranne. 7.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Informacje ogólnopolskie. 10.40 — Audycja Ministerstwa Oświaty „Przegląd wydawnictw pedagogicznych" w oprac. Ignacego Szaniawskiego. 11.00 — Przerwa. 12.03 — Wiadomości południowe. 12.08 — Przegląd prasy stołecznej. 15.03 — Aktualia (lok.). 15.15 — Fragment z koncertów fortepianowych (lok.). 15.45 — Morska kronika zagraniczna (lok.). 15.52 — Informacje miejscowe (lok.). 16.00— Dziennik popołudniowy. 18.15 — Koncert życzeń (lok.). 18.45 — „Odessa", port czarnomorski (lok). 18.55 — Informacje miejscowe (lok.). 22.45 — Muzyka rozrywkowa (lok.). 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.55— Z ostatniej chwili.

—o—

### DYŻURY APTEK

W bieżącym tygodniu mają dyżur następujące apteki:
**Gdańsk** — Apteka pod Słoniem.
**Gdańsk-Wrzeszcz** — Apteka Grunwaldzka
**Oliwa** — Apteka pod Orłem.
**Sopot** — Apteka Nowa.
**Gdynia** — Apteka pod Gryfem i Apteka Nadmorska — Orłowo.

### NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ

**Gdańsk** — 31-334, 31-338.
**Wrzeszcz** — 41-332, 41-333, 42-264.
**Orunia** — 31-336
**Oliwa** — 32-622.
**Nowy Port** — 42-222

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „GŁOSU WYBRZEŻA"**

Gdańsk, Pl. Armii Czerwonej 1, tel. 315-72. Redaktor naczelny przyjmuje interesantów w dni powszednie od 12—13, sekretarz redakcji od 10—13.
Oddział w Gdyni, I-ej Armii 61 (Starowiejska), tel. 214-72, dyżury interesantów od 12—13

B-38581

# Setna ceduła Giełdy Gdańskiej

W dniu 17 bm. odbyła się w Gdańsku uroczystość poświęcona wydaniu setnej ceduły Giełdy Gdańskiej.

W lokalu Giełdy zebrali się liczni przedstawiciele sfer handlowych Wybrzeża, maklerzy zbożowi i portowi z komisarzem Giełdy **dr. Tarczyńskim** na czele. Dr Tarczyński wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym podkreślił osiągnięcia Giełdy. Przemówienie o charakterze sprawozdawczym wygłosił dyrektor Giełdy — **dr Moczyński.** (m)

—o—

# Polskie trawlery łowią śledzie na kanale La Manche

W związku z zakończeniem połowów śledzia na Doggerbank — polskie trawlery przeszły na połowy w okolice kanału La Manche. **(o)**

# Kronika wypadków

### ARESZT ZA AWANTURY ULICZNE

Za awantury uliczne osadzeni zostali w areszcie MO w Gdyni Jan **Kujawski**, zamieszkały przy ul. Serpentyna 3 oraz **Edward Ruszka**, zam. przy ul. Morskiej 110. (o)

### TRUP NA TORACH KOLEJOWYCH

Patrol 3 Komisariatu MO w Gdyni w dniu 18 bm. został powiadomiony o tym, że na torze kolejowym leżą zwłoki człowieka, który wypadł z jadącego pociągu. Odnalezione przy zmarłym dokumenty opiewają na nazwisko Mieczysława Kokota. (o)

### KRAKÓW IM SIĘ NIE PODOBAŁ

MO w Gdyni zatrzymała dwóch nieletnich chłopców: **Jerzego Romanowskiego i Mariana Serwatkę**, którzy zbiegli do Gdyni z domów rodzicielskich w Krakowie. Obaj „poszukiwacze przygód" zostaną odesłani do domów. (o)

### ZŁODZIEJKA W ARESZCIE

Komisariat portowy MO w Gdyni zatrzymał Władysławę Lewandowską, oskarżoną o okradzenie marynarza duńskiego Nurgarda Aula z bielizny i 4.000 zł. (o)

# Niedbali magazynierzy poniosą odpowiedzialność

Lustratorzy podatkowi, przeprowadzając kontrolę przedsiębiorstw handlowych Wybrzeża, trafili ostatnio na dwie hurtownie, w których psuły się magazynowane artykuły żywnościowe. Na tego rodzaju nadużycia trafiono w hurtowni **„Merkur" we Wrzeszczu** i w hurtowni **„Orzeł" w Gdyni.**

Zepsuciu uległy: kawa, czekolada i mąka. Samej czekolady zepsuło się ponad 300 kg. Straty przekraczają milion zł. Sprawę nadużyć w obu hurtowniach przekazano Gdańskiej Delegaturze Komisji Specjalnej.

—o—

# «Plotka» tematem rozprawy sądowej

Rejonowy Sąd Wojskowy w Gdańsku rozpatrywał sprawę byłego urzędnika stanu cywilnego w Wejherowie **Jana Stanisławskiego** i **Leonardy Kaliskiej** z zawodu wędrownej handlarki, oskarżonych o szerzenie kłamliwych wiadomości, podważających powagę Rządu Polskiego.

Świadkowie potwierdzili w pełni zarzuty prokuratora. Stanisławski skazany został na 3 lata więzienia. Kaliska zaś na 5 lat więzienia. **(m)**

# Kronika Wybrzeża

### USPRAWNIAMY KOMUNIKACJĘ TRAMWAJOWĄ

Dyrekcja M. Z. K. G. G. uruchomiła w Gdańsku tramwaj Nr 1, który kursuje od koszar Pułku Artylerii Lekkiej we Wrzeszczu — do Orbisu w Gdańsku i z powrotem. Nowy tramwaj przyczyni się do usprawnienia komunikacji, gdyż przepełnienie w tramwajach dawało się bardzo pasażerom we znaki, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych.

### DEPUTATY ŻYWNOŚCIOWE DLA DZIECI DO 3 LAT W GDYNI

Z funduszów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przeznaczonych na deputaty żywnościowe dla dzieci do lat 3, podlegających opiece cząsciowej — Opieka Społeczna w Gdyni zakupuje żywność. Przydział na jedno dziecko wynosi miesięcznie: 2 kg cukru, 2 kg mąki pszennej, 1/2 kg masła, 1/2 kg miodu pszczelnego, 1 i pół kg płatków owsianych i 8 — 10 jaj

### WĘGIEL DLA PODOPIECZNYCH

Firma węglowa „Carbostal" w Gdyni przyszła z pomocą podopiecznym Opieki Społecznej, podejmując się w porozumieniu z Centralą Węglową rozdziału węgla. Pomoc tę otrzymują najbiedniejsi, zakwalifikowani przez Opiekę Społeczną w zależności od stanu liczebnego rodziny.

### ZABAWA SPÓŁDZIELCZA W SOPOCIE

Dnia 22 bm odbędzie się w salach Grand - Hotelu w Sopocie pierwsza wielka zabawa spółdzielcza, zorganizowana przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych pod hasłem — „Złota jesień". **(a).**

### WYPRAWKI NIEMOWLĘCE I CIEPŁA BIELIZNA DLA PODOPIECZNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przystąpiło za pośrednictwem Opieki Społecznej do rozdawnictwa wyprawek niemowlęcych. Składają się one z 20 metrów materiału i kołderki.

Poza tym Ministerstwo przydzieliło podopiecznym, znajdującym się w opiece częściowej, ciepłą bieliznę otrzymaną w ramach pomocy UNRRA. **(a)**

### KURS SPÓŁDZIELCZY DLA SKLEPOWYCH NA WYBRZEŻU

W Państwowym Liceum Spółdzielczym we Wrzeszczu odbywa się 8-dniowy kurs dla sklepowych spółdzielni z powiatu gdańskiego. W kursie zorganizowanym przez oddział społeczno-wychowawczy Związku Rewizyjnego RP biorą udział 22 osoby. Projektuje się przeszkolenie wszystkich sklepowych spółdzielczych [illegible]sługi w sklepach spółdzielczych.

Podobne kursy odbywają się również w Starogardzie i Kartuzach, a w grudniu w Wejherowie. **(a)**

# Liga Kobiet na Wybrzeżu przystąpiła do Akcji Pomocy Zimowej

Na apel Miejskiego Komitetu Akcji Pomocy Zimowej zgłosiły swą współpracę liczne instytucje, stowarzyszenia i związki. Między innymi Zarząd Wojewódzki Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet w Gdańsku rozesłał do wszystkich zarządów powiatowych i miejskich zarządzenia następującej treści:

„Zarząd Wojewódzki Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet poleca niniejszym wzięcie udziału w Akcji Pomocy Zimowej. Akcja ta powinna być w tym roku przeprowadzona sprężyście, aby wyniki jej były lepsze, niż w roku ubiegłym. Udział naszej organizacji w pracach tego Komitetu musi być jak najliczniejszy i jak najwydatniejszy".

Wzorem lat ubiegłych Liga Kobiet ma zamiar zorganizować na szeroką skalę zbiórkę pieniężną, zbiórkę odzieżową oraz szereg imprez artystyczno - rozrywkowych. Należy przypuszczać, że Liga Kobiet przyniesie dużą korzyść Komitetowi Pomocy Zimowej, co ulży losowi tych, którzy zdani są na pomoc obywatelską całego społeczeństwa. (k).

# Szkolenie partyjne w Gdyni

**Dnia 21 bm. w Komitecie Miejskim PPR w Gdyni nastąpi otwarcie 6-tygodniowego kursu partyjnego.**

**Kierownictwo kursu, w którym bierze udział około 100 uczestników, objął tow. Bogdański. Referaty wygłaszane przez prelegentów — aktywistów partyjnych będą się odbywać dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i piątki o godz. 17.** (a)

—o—

# Słabe połowy dorsza lepsze łososi

Połowy dorsza w ub. tygodniu wynosiły przeciętnie około 1 tony na kuter. Słabe połowy spowodowane zostały przez rozproszenie się dorsza i przesuwanie się ławic ryb na tereny, na których znajdują się jeszcze wraki. Rybacy, w obawie utraty drogocennych sieci, ograniczają się do połowów na znanych terenach. W ostatnim tygodniu trochę poprawiły się połowy łososia.

W ub. dekadzie w rejonie MUR Gdańsk złowiono 40.143 kg dorsza oraz około 36.000 kg ryb słodkowodnych, jak sandaczy, leszczy, szczupaka itp. **(o)**

# Zakupujemy silniki dla kutrów i łodzi

Od dłuższego czasu prowadzone są rozmowy na temat włączenia importu silników kutrowych do przygotowywanych umów handlowych: polsko - szwedzkiej i polsko - czechosłowackiej. W obydwu tych umowach dostawa silników przewidziana jest głównie na rok 1949. Ostatnio prowadzone są pertraktacje z Danią w sprawie sprowadzenia w 1948 roku 35 silników.

W listopadzie ma przybyć do portów delegacja duńskiej fabryki silników Callesen, która nawiąże kontakt z naszymi rybakami. Firma ta jeszcze w bieżącym roku ma dostarczyć dla nowobudowanych kutrów kilka nowych silników. **(o)**

# Tańsze sieci Połowy opłacą się lepiej

W Generalnym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego odbyła się konferencja, na której omawiano wyniki starań o obniżenie cen sieci. Przeprowadzana ostatnio obniżka cen sieci ma na celu zapewnienie opłacalności połowów, a szczególnie łososia, który jest cennym produktem eksportowym. **(o)**

# Obowiązkowe przeszkolenie księgowych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Związek Rewizyjny spółdzielni RP w porozumieniu z zarządem głównym Samopomocy Chłopskiej przystępuje na terenie woj. gdańskiego do przeszkolenia księgowych wszystkich spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Akcja ta odbywać się będzie przymusowo, według z góry ustalonego planu.

W związku z tym od 1 o 20 grudnia trwać będzie **kurs dla buchalterów i handlowców w ośrodku szkoleniowym Związku Rewizyjnego w Sopocie.** Nauka na tym kursie jest bezpłatna. Koszty wyżywienia pokrywa spółdzielnia. Przeszkolenie jednego uczestnika wyniesie 8.250 zł. W kursach wezmą udział buchalterzy wszystkich spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, których jest na terenie Wybrzeża 87.

Z obowiązkowego przeszkolenia mogą być zwolnione tylko te osoby, które Komisja Związku Rewizyjnego uzna za wystarczająco wykwalifikowane. (a)

—o—

# Nie ma gminy b z spółdzielni

W październiku w powiecie gdańskim powstały 4 spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Znajdują się one: w Stutowie, Myślinkach, w Suchym Dębie i w Gemlicach. Z chwilą ich powstania nie ma już w powiecie gdańskim gminy bez spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Obecnie kładzie się nacisk na powstanie filii spółdzielni w gromadach wiejskich. (m)

—o—

# Wzrost zapotrzebowania na ryby

Sytuacja na naszym rynku rybnym jest coraz lepsza. Z dnia na dzień zwiększa się zapotrzebowanie, którego połowy nie są w stanie pokryć.

W dalszym ciągu jednakże nie widać zwiększenia się rentowności połowów. Cena, jaką rybak otrzymuje za złowioną rybę jest stanowczo za niska. Władze rybołówstwa morskiego i czynniki zainteresowane dążą do jak najszybszego rozwiązania tego zagadnienia. (m)

# Prześladowali więźniów — okradali współtowarzyszy niedoli

## Trzecia część procesu zbrodniarzy ze Stutthofu

W dniu 19 bm. rozpoczął się w Gdańskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko trzeciej grupie niemieckich funkcjonariuszy obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

Na ławie oskarżonych zasiadło 27 SS-manów. Akt oskarżenia zarzuca im, że w latach od 1939 do 1945, przebywając w obozie znęcali się nad więźniami, zmuszając ich do pracy, przekraczającej siły ludzkie. Poza tym oskarżony **Franz Spielmann**, jako obozowy kapo, szczególnie wysługiwał się władzom niemieckim, odnosząc się wrogo do współtowarzyszy, bił i okradał ich z porcji żywnościowych. **Antoni Kniffke**, oskarżony jest o specjalne znęcanie się nad więźniami i bicie. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim przynależność do zbrodniczej organizacji hitlerowskiej SS.

Oskarżeni pochodzą z różnych państw europejskich, ale wszyscy są narodowości niemieckiej. Z chwilą wybuchu wojny w roku 1939 przyjęli obywatelstwo niemieckie. — W większej części są to robotnicy, rolnicy lub niżsi urzędnicy.

**Leopold Baumgeertner** urodził się w Austrii i do chwili wybuchu wojny posiadał obywatelstwo austriackie. Z chwilą wkroczenia wojsk niemieckich automatycznie przeszedł na Volkslistę. W wojsku niemieckim służył od roku 1940 do końca wojny.

**Christof Schwarz** przebywał cały czas w Czechosłowacji, posiadał obywatelstwo czeskie. W roku 1940 przyjął [illegible]mo obywatelstwo słowackie, którego do końca nie wyrzekł się. Oskarżony posiada najwyższe wykształcenie wśród współtowarzyszy. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczył się dwa lata w szkole handlowej, a następnie pracował jako urzędnik.

**Richard Wohlfeil** mieszkał w Polsce w powiecie Rypin. W latach 1934/36 służył w wojsku polskim. Zeznaje w języku polskim, twierdząc, że obywatelstwo niemieckie zostało mu „narzucone". Z zawodu jest listonoszem.

W pierwszym dniu rozprawy Sąd po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchał podsądnych.

Na wniosek oskarżonych sąd postanowił powołać świadków odwodowych. Między innymi zeznawać będą dr Duszyński i Paul Wichern znani z pierwszego procesu, w którym dr Duszyński występował również w charakterze świadka, a Wichern, jako oskarżony. (k)

# Z naszych portów

### EKSPORT WYROBÓW WIKLINIARSKICH

W dniu 18 bm. wypłynął z Gdyni polski statek s/s „Lech" z ładunkiem drobnicy do Londynu. Ładunek wynosił 142 tony. W skład jego wchodziły wyroby wikliniarskie, jak meble plecione, kosze oraz „surowa" wiklina.

### WRAK STATKU „WANDA" W GDAŃSKU

W dniu 18 bm. holowniki „Czapla" i „Wilk" przyprowadziły z Gdyni do Gdańska wrak przedwojennego statku żeglugi przybrzeżnej — „Wanda". Statek ten, zatopiony w czasie działań wojennych, został wydobyty z dna morza i będzie odbudowany na stoczni gdańskiej.

### 4 STATKI Z RUDĄ

W dniu 18 bm. do portu gdańskiego weszły 4 statki z rudą. Ładunek 7.302 tony rudy jest przeznaczony dla Czechosłowacji, ładunek 2.066 t pójdzie do polskich hut. (m)

### ODBUDOWA NABRZEŻA KASZUBSKIEGO UKOŃCZONA

W Gdyni ukończono odbudowę Nabrzeża Kaszubskiego, które zostało przedłużone o 10 metrów. W sumie odbudowano 794 m nabrzeży portu gdyńskiego.

Na Nabrzeżu Polskim w porcie gdyńskim ukończono remont dźwigu drobnicowego o wydajności 10 ton na godzinę.

W Gdańsku ukończono remont 4 dźwigów drobnicowych w strefie wolnocłowej. Remont Zachodniego Nabrzeża Basenu Górniczego w porcie gdańskim prowadzony jest dalej. Nabrzeże to zostaje przedłużone o 15 metrów. (o).

### S/S „KILIŃSKI" ROZPOCZĄŁ PRACE

Nowy polski statek pasażersko-towarowy s/s „Kiliński", zakupiony latem br. — przybył do Londynu, skąd wyrusza w drogę do Gdyni. W drodze zatrzyma się on w portach Goeteborg, Kopenhaga i Sztokholm, dla wyładunku przeznaczonych dla tych portów towarów. Z Gdyni statek w pierwszych dniach grudnia uda się do Południowej Ameryki. (o).

# SUKCESY SĄ DUŻE — a u podstaw ich tkwi dobra współpraca kół fabrycznych PPR i PPS

Już trzeci tydzień trwa w Gumieńcach kampania cukrowa. Z wysokiego komina wali bez przerwy dym. Na głównych torach i bocznicach, prowadzących do fabryki ciągną się długie tasiemce towarowych pociągów. Wokoło, gdzie spojrzeć, buraki. Leżą na wagonach, wzdłuż torów, na obszernym fabrycznym dziedzińcu. A wagony wciąż nadchodzą. Trzeba je jak najszybciej wyładować. Robotnicy zatrudnieni przy wyładunku pracują na akord. Niektórzy, jak **Skiewski, Aleksandrowicz** i **Schulz**, w pierwszych 15 dniach zdążyli wyładować do 600 i więcej ton buraków każdy.

15 października miała ruszyć cukrownia. Zaciągnęły się jednak wykopy ziemniaków i buraków w woj. szczecińskim i oczekiwane wagony z burakami nie nadeszły w terminie. Na wspólnym zebraniu aktywów obu partii robotniczych postanowiono wysłać natychmiast ludzi w teren dla przynaglenia plantatorów. Zanim wysłańcy wrócili już zaczęły napływać buraki. Z początku po kilka wagonów dziennie, potem po kilkanaście, obecnie zaś na dobę przychodzi ich po sto i więcej.

1 listopada, gdy posiadany zapas buraków przekroczył 50 tys. q, cukrownia „Szczecin" rozpoczęła kampanię. Plan przewiduje przerobienie 600 tys. q buraków przy normie na dobę 8 tys. q.

Czas kampanii planowany jest na 75 dni. Robotnicy wystartowali ostro. Już w trzecim dniu pracy wykonali normę w 117,6%.

W pierwszej dekadzie wzięli się za produkcję cukru białego, przeznaczonego na pokrycie potrzeb własnych, to jest na deputaty i premie dla robotników i plantatorów. I mimo, że produkcja cukru białego jest bardziej skomplikowana, niż żółtego, plan pierwszej dekady wykonali w 111,2%.

Obecnie cukrownia wyrabia już tylko cukier żółty. Robotnicy starają się usprawnić swoją pracę. Skłania ich do tego ambicja zajęcia pierwszego miejsca we współzawodnictwie, jakie toczy się między 8 cukrowniami Wybrzeża, wchodzącymi w skład Gdańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego i chęć odzyskania utraconego czasu.

Współzawodnictwem żyje cała załoga. I pracujący po raz pierwszy przy bateriach dyfusorów młodziutki **Suchalski i Kwiatkowski,** i pilnujący narzędzi **Wierzchowski** lub kotła — **Lipowicz.** Dobra praca jednej „stacji" przynagla automatycznie obsługę drugiej „stacji" do przerobienia półsurowca, podawanego jej przez towarzyszy pracy, obsługujących poprzednie ogniwo.

O warunkach współzawodnictwa mówiono na kołach partyjnych, spopularyzowano je wśród całej załogi robotniczej. Jak najlepsza organizacja współzawodnictwa pracy była niejednokrotnie tematem obrad szóstki „porozumiewawczej", w skład której wchodzą nie tylko dobrzy aktywiści, ale i doskonali fachowcy, jak inż. **Siedlecki** i inż. **Rochowiecki.**

### SZLACHETNA AMBICJA

Za wcześnie jeszcze na wnioski, kto zajmie pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Będzie ono należeć do tej załogi, która najszybciej wykona plan, wyciągnie największy procent cukru z buraków i zaoszczędzi najwięcej paliwa. W pierwszych czterech dniach drugiej dekady załoga wykonała normę w 129%. A 14.11. przerobiono zamiast 8 tys. q, przewidzianych planem dziennym, 10.576 q, tj. 132% normy.

— I odtąd będą się starać utrzymać na tym poziomie — zapewnia nas inżynier tow. **Rochowiecki.**

To tempo pozwoli wygrać na czasie, skrócić kampanię i zabezpieczyć się częściowo przed utratą cukrowności w burakach, leżących bardzo długo i narażonych na działania atmosferyczne. A buraki w tym roku nad podziw się udały. I urodzaj większy niż w roku ubiegłym i procent cukru jest w nich większy. Nie cały jednak cukier można wydostać z buraka. Im gorsze są masy, tym większe są straty, tym więcej cukru pozostaje w buraku. Ten procent strat przewidziany dla cukrowni na Ziemiach Zachodnich wynosi 3,2.

Już w pierwszym etapie pracy udało się robotnikom cukrowni zmniejszyć ten odsetek strat o 0,6%. Również i na węglu poczynili oni oszczędności. Te osiągnięcia początkowe każą wierzyć w zwycięstwo. Robotnicy zapewniają, że w tym tempie będą pracować dalej. Ludzie dopiszą. Ale maszyny? — Te mogą nie dopisać, bo są stare. I właśnie dlatego otaczane są jak najtroskliwszą opieką. Przemyślni mechanicy i technicy zaopatrzyli się już na wszelki wypadek w zastępczy motor elektryczny do stacji pomp.

### WIELKI KROK NAPRZÓD

Najlepiej chyba na przykładzie cukrowni „Szczecin" można stwierdzić, jak wiele zmieniło się u nas w przeciągu jednego roku. W kampanii poprzedniej pracowało w cukrowni 1.060 robotników, przy planie, przewidującym przeróbkę 370 tys. q buraków. Obecnie zaś, mimo że cukrownia ma przerobić 600 tys. q, liczba zatrudnionych stałych i sezonowych robotników wynosi tylko 960.

Usprawniono proces produkcji, zlikwidowano niedociągnięcia, które dały się we znaki podczas poprzedniej kampanii. Poważne zasługi w tym kierunku położyli niewątpliwie dyr. techniczny tow. **Rochowiecki,** zmianowy tow. **Berner,** tow. **Pieczyński, Domagała** i inni.

Robotnicy stali się bardziej świadomi, bardziej obowiązkowi. Podciągnęli się w pracy. Wpłynęły na to niewątpliwie praca kół partyjnych i jak najlepsza współpraca obu partii robotniczych na terenie cukrowni.

Decyduje również jeszcze jeden czynnik — wzrost fachowości.

Antoni Perłowski

## Nagrody dla przodowników pracy z zakładów wapiennych na Pomorzu

W ramach Zjazdu Przemysłu Wapienniczego w zakładach wapiennych okręgu pomorskiego w Piechcinie i Wapiennie odbyło się rozdanie nagród przodownikom pracy tych zakładów. Współzawodnictwo pracy, podjęte samorzutnie w październiku br. przez robotników fabryk obejmowało wyścig indywidualny, do którego przystąpili ładowacze z kamieniołomów oraz zespołowy, w którym wzięły udział grupy ustawiaczy, palaczy i wapniarzy. We współzawodnictwie indywidualnym w Piechcinie na czoło zespołu robotników kamieniołomów wysunęli się ładowacze: **Jakub Stępień,** który wykonał 230 proc. normy, **Stanisław Błażejewski** — 223 proc. normy i **Franciszek Mróz** — 193 proc. normy.

W zakładzie Wapienno przodujące miejsce zdobyli ładowacze: **Stanisław Kruger** — 200 proc. normy, **Wojciech Rzepka** — 183 proc., **Wawrzyn Sypniewski** i **Leon Błażejewski** — po 180 proc. normy. W wyścigu zespołowym ustawiaczy w Piechcinie czołowe miejsce zajęła grupa w składzie: — **Stanisław Bonk, Stanisław Kisiński, Stanisław Stypczyński** i **Franciszek Tucholski,** która wykonała 161 proc. normy.

We współzawodnictwie zespołowym wapniarzy z Wapienna pierwsze miejsce zdobyli — **Michał Konwiński, Wincenty Wojciechowski, Władysław Kowalski, Sylwester Bińkowski** i **Jan Podgórski.** Grupa ich wykonała 196 proc. normy.

Zespół palaczy z Wapienna — **Stefan Proch, Stefan Musiał** i **Franciszek Gwid osiągnął** — 164 proc. normy.

## Pierwszy etap prac uwłaszczeniowych w miastach Dolnego Śląska

Po zakończeniu prac przygotowawczych władze województwa wrocławskiego przystąpiły do realizacji pierwszego etapu prac nad wykonaniem dekretu o uwłaszczeniu mienia nieruchomego na Ziemiach Odzyskanych.

Według pobieżnych obliczeń, w ramach akcji uwłaszczeniowej na Dolnym Śląsku, przekazane zostaną mieszkańcom województwa wrocławskiego obiekty mieszkalne **wartości ok. 7 miliardów zł według cen sprzed września 1939 r.**

W rozpoczętym obecnie pierwszym etapie prac, polegających na oszacowaniu wartości przekazywanych do uwłaszczenia obiektów, przystąpiły do pracy ekipy spisowe we Wrocławiu i miastach powiatowych, dokonując spisu nieruchomości miejskich. W mieście Wrocławiu w pierwszej kolejności uwłaszczone będą dzielnice willowe: **Karowice** i **Sępolno.**

Dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia szacunku nieruchomości utworzone we Wrocławiu 5 zespołów Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej. W większych miastach, jak Legnica, Jelenia Góra, Świdnica i Wałbrzych działać będą po 2 zespoły tej komisji. Zaznaczyć należy, że podczas uwłaszczenia miejskiego mienia nieruchomego świat pracy korzystać będzie ze specjalnych ulg.

## Vox T.1 zastąpi przepracowaną telefonistkę

### Polskie patefony będą przygrywać do tańca

**Do tej pory takie „cuda" oglądaliśmy tylko na filmach. Siedział sobie taki dyrektor wielkiej fabryki radzieckiej lub amerykańskiej, naciskał guziczek i odzywał się przytłumiony głos, meldujący o jakimś wydarzeniu. A teraz taki sam przyrząd widzimy na biurku dyrektora Centrali Przemysłu Elektrycznego: niewielkie, ciemnoszare pudełko — ni - to telefon, ni - to radioodbiornik i — za pociśnięciem guziczka ten sam, co kiedyś na filmie, przytłumiony głos: „dla mnie proszę 100 żarówek...".**

**Ten skromny aparacik wydaje nam się rewelacyjną nowością. Jest nią istotnie, bo — wyprodukowała go po raz pierwszy w Polsce PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA URZĄDZEŃ RADIOKOMUNIKACYJNYCH NA DOLNYM ŚLĄSKU. Nazywa się „VOX" T. 1. I znakomicie zastępuje dawną centralę telefoniczną, przy której od słuchawki do słuchawki „miotała" się w zdenerwowaniu zapracowana telefonistka, ciągle oznajmiając, że „linia zajęta". „Vox" znakomicie ułatwia pracę w większych zakładach. Dzięki niemu uzyskuje się znacznie szybciej i łatwiej porozumienie z poszczególnymi działami fabryki czy biura.**

**Nie jest to jedyna „nowalijka" Polskiego Przemysłu Elektrotechnicznego. PAŃSTWOWA FABRYKA ODBIORNIKÓW RADIOWYCH W DZIERŻONIOWIE wypuściła ostatnio NOWY TYP PIĘCIOLAMPOWEJ SUPERHETERODYNY TYPU AGA 1763.**

**Obok tych najlepszych aparatów — PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA RADIOTECHNICZNA W ŁODZI produkuje również POPULARNY TYP APARATÓW RADIOWYCH w cenie 11.766 zł z 8 proc. rabatem, a w DUSZNIKACH — produkuje się PATEFONY ELEKTRYCZNE. Patefon typu wojskowego kosztuje 13 tys. zł, „liliput" — ok. 14 tys. zł, a typ „świetlicowy" — 17 tys. zł. Ten ostatni, choć najdroższy — będzie mieć niewątpliwie największe powodzenie, bo zapewni naszym świetlicom na karnawał dobrą muzykę do tańca.**

## Wymyślne tortury i chrzest pędzlem

### Inauguracja zajęć w Szkole Sztuk Pięknych

W związku z uroczystą inauguracją nowego roku akademickiego, słuchacze Wrocławskiej Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych nawiązali do starodawnego obrzędu „otrzęsin", przyjmując do swego grona nowych adeptów sztuki. W udekorowanej sali wykładowej szkoły, zgromadzili się profesorowie z dyrektorem **Geppertem** oraz wszyscy słuchacze szkoły. Przybyły również delegacje młodzieży wyższych szkół akademickich Wrocławia.

Wśród ogólnej **wesołości** „średniowieczni kaci" wywołali spośród obecnych na sali nowoprzyjętych studentów, oddając ich pod srogi sąd kolegów, przebranych w historyczne stroje. Po szeregu dowcipnych i wymyślnych „tortur" oraz chrzcie pędzlem i farbami „antypodyści" przyjęci zostali do społeczności studenckiej.

Nowoprzyjęci słuchacze Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych otrzymali pamiątkowe dyplomy tłoczone.

## Artyści na cześć przodowników pracy

Na cześć przodowników pracy i wielowarsztatowców, zatrudnionych w łódzkim przemyśle włókienniczym, odbył się w Łodzi trzeci z kolei, poranek artystyczny. W ramach poranku występowali znani artyści scen łódzkich.

Występy poszczególnych artystów dedykowane były czołowym przodownikom pracy jak: ob. ob. **Rybakowej, Gołygowskiej, Lipińskiej, Palczyńskiemu, Czuli** i innym.

## Za wzorowe wykonanie robót szarwarkowych

W tych dniach nastąpiło podpisanie umowy pomiędzy kierownictwem robót wodno-melioracyjnych w Olsztynie, a ZEOM, na doprowadzenie prądu do wsi **Franknowo** w pow. Reszel. Wieś Franknowo otrzyma prąd elektryczny w nagrodę za wzorowe wykonanie robót szarwarkowych.

## „FIRLEY" przystępuje do wyścigu pracy

**Odezwa wydana przez Wojewódzki Komitet Młodzieżowego Współzawodnictwa Pracy zyskała szeroki oddźwięk w całym województwie krakowskim. Młodzież pracująca w cementowni „Firley" w Górce pierwsza stawiła się na apel.**

**Podczas zebrania, w którym udział wzięło około 70 pracowników cementowni, zrzeszonych w ZWM, OM TUR i związkach zawodowych, apel o przystąpienie do wyścigu pracy przyjęto z wielkim entuzjazmem. Zebrani wezwali całą młodzież pracującą woj. krakowskiego, a w szczególności cementowni w Szczakowej, aby wstąpiła w ich ślady.**

## Krzepnie jedność PPR i PPS

**Odsłonięcie sztandarów PPS i PPR w powiecie Kozuchow na Dolnym Śląsku stało się wielką manifestacją krzepnącej nieustannie jedności partyj robotniczych.**

**W uroczystości uczestniczyło ponad 2 tysiące członków bratnich partyj robotniczych. Po odsłonięciu sztandarów i przemówieniach — ulicami Kozuchowa przeciągnął manifestacyjny pochód.**

## Polacy i Finowie wspólnie badają morze

Morskie Laboratorium Rybackie w Gdyni nawiązało kontakt z Laboratorium Hydrograficznym w Helsinkach celem wymiany próbek planktonu, zbieranego w celach badawczych na wodach fińskich i polskich. (o)

## Morski Instytut Rybacki będzie przeniesiony do Kołobrzegu

Ogłoszono ostatnio dekret o utworzeniu Morskiego Instytutu Rybackiego, przeznaczając na jego siedzibę Kołobrzeg..

Dotychczas Instytut znajduje się w Gdyni. O przeniesieniu agend Instytutu do Kołobrzegu zadecyduje i zarządzi minister Żeglugi. (o)


**Stenotypistka**

do sekretariatu technicznego potrzebna od zaraz.

Zgłoszenia do P.A.P., Sopot, ul. Grunwaldzka 4—6 pod „Sekretariat 17".

355—B

**ZATRUDNIMY** od zaraz
4 wykwalifikowanych
**HYDRAULIKÓW**
Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego
**Amada-Oleo-Union-Żuławy,**
Gdańsk, ul. Załogowa 10.
354—B

**Centrala Tekstylna**
**HURTOWNIA W GDANSKU**
przystąpiła do wyprzedaży hurtowej artykułów włókienniczych po cenach znacznie obniżonych w Podhurtowniach:
**TCZEW — ul. Rybacka 25, tel. 10-68**
**KOŚCIERZYNA — ulica Gdańska 15 tel. 42,**
**MALBORK — ulica Mickiewicza 32.**
Akcją wyprzedaży objęte są materiały wełniane o zawartości 50 i 60 procent wełny;
ubraniowe
kostiumowe obniżka o 30% — 60%
płaszczowe
suklenkowe
stożki i kapeliny — obniżka o 50%
chodniki Żakard — „ o 40%
chodniki Boucle — „ o 60%
worki — „ o 40%
juta rzadka — „ o 60%
Wyprzedaż po cenach zniżonych rozpoczyna się od dnia 12.11.1947 r. i trwać będzie przez okres dwu tygodni.
Prawo nabycia wymienionych towarów po cenach zniżonych posiadają tylko instytucje handlowe, sektora państwowego społecznego.
333 - B

Gdańska Spółdzielnia Spożywców
sprzedaż będzie
**TYLKO DLA CZŁONKÓW**
we wszystkich sklepach w czasie od 19.XI. do 25.XI.1947 r.
po 5 kg. mąki pszennej 70% po cenie ulgowej 70 zł za kilogram. Ze względu na szczupły zapas mąki, termin sprzedaży nie będzie przedłużony.
371-B

**„WĘGORZ"**
**Hurtowy Handel Ryb Morskich**
**M. MIELCUSZNY**
GDYNIA
Port Rybacki ul. Rybacka
Telefony: 219-56 i 273-12
Oddziały Skupu na całym Wybrzeżu Polskim
Oddział Kołobrzeg tel. nr 51
Oddział Katowice Hala Targowa
Własna wędzarnia o 24 piecach
Władysławowo — Port
Poleca wszelkie ryby morskie
EKSPORT IMPORT
352—B

KINO **„WARSZAWA"** KINO
Gdynia, ul. Świętojańska 36
Wyświetla nowy film produkcji francuskiej
**„OJCZYZNA"**
w-g sztuki Victorien Sardou Reżyseria: Louis Daquin
w rolach głównych:
Pierre Blanchard
Jean Desailly
Maria Mauben
Wytwórnia: «REGINA» Eksploatacja: «FILM POLSKI»
372-B

**Rutynowany kalkulator**
do zorganizowania i prowadzenia działu kosztów własnych poważnej fabryki
**poszukiwany**
możliwie od zaraz. Oferty „Kalkulator przemysłowy" do P.A.P. Sopot, ul. Grunwaldzka 4—6.
367—B

**Przetarg nieograniczony**
Główny Urząd Morski ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i częściowe składowanie węgla i koksu w Gdyni i Gdańsku oraz ewent. we Wrzeszczu.
Opał ten przeznaczony jest dla bunkrowania taboru pływającego jak również do zaopatrzenia obiektów lądowych, przede wszystkim w Gdyni, Gdańsku i Wrzeszczu oraz w portach i placówkach podległych Głównemu Urzędowi Morskiemu na terenie administracyjnym województwa Gdańskiego, do których to placówek dostawa odbywa się w ograniczonych ilościach.
Oferty w zalakowanych i zapieczętowanych kopertach należy składać w terminie do 27.11.1947 r. w Oddziale Gospodarczym Głównego Urzędu Morskiego Gdańsk — Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 47, gdzie również można otrzymać szczegółowe podkładki ofertowe i informacje. Przetarg odbędzie się tamże dnia 28.11.1947 r. o godzinie 12.
Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Urzędu Skarbowego na opłacone wadium w wysokości zł 50.000.
Główny Urząd Morski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na oferowane warunki oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.
356 - B,

**ZAGUBIŁEM** kartę RKU Gdańsk Nr 8093 na nazwisko Plichta Stefan, Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka 303.
369-B

**PRZYBŁAKAŁ** się pies rasy wilczur, czarny, podpa..., do odebrania za zwrotem kosztów, Nowy Port, Zaspy 24.
370-B

**ŚWIECIDEŁKA** Choinkowe piękne brokatowane polecа Wytwórnia Łódź, Piotrkowska 113.
267-B

Czytajcie „Trybunę Wolności"


## Z miast i wsi

### NIEOCZEKIWANA INTERPRETACJA

Mieszkańcy Łodzi doszli do wniosku, że jeżeli przestały istnieć Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe — nie obowiązują również wszystkie ich zarządzenia. Nieoczekiwana ta interpretacja odbiła się niewesoło na nielekkiej i tak doli sublokatorów. Zdarzył się wypadek, że pewna rodzina zajmująca skromne sześciopokojowe mieszkanko w czasie nieobecności sublokatora - studenta, poprostu wyrzuciła jego meble ze wszystkich schodów.

### DOWCIPNIŚ

**Straż Pożarna w Katowicach w ciągu jednego dnia została 5 razy wezwana, a wszystkie wezwania okazały się mistyfikacją. MO czyni energiczne poszukiwania za sprawcą karygodnych wybryków, który zostanie ukarany z całą surowością.**

### Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŻYCIE

**Wielka jest siła pieśni — czasami nawet prowadzi do więzienia, a kto wie czy nie jeszcze wyżej... Funkcjonariusze UB zainteresowali się wesoło i triumfalnie brzmiącą pieśnią w jednym z mieszkań toruńskich, która wcale nie dwuznacznie przypominała hymn hitlerowski. Pieśń tę wznosiło pięciu panów — Bernard Jagusz, Konrad Wojciechowski, Jan Świtalski, Kazimierz Sapkiewicz i Kazimierz Szwedowski. Jak wykazało śledztwo Niemiec — Jagusz i Niemiec — Wojciechowski byli członkami SS.**

# Noc, w której dowiedziano się o ocaleniu świata

Światła nie było, prądu nie było, piekarnia jednak pracować musiała.

Mało wówczas ludzi mieszkało w miasteczku, zaczajonym w śniegu na lewym brzegu Wołgi.

Miasteczko było bardzo puste. Jego nowi mieszkańcy, kobiety, starcy i dzieci i trochę weteranów toczącej się wojny, bez rąk, nóg czy oczu, pracowali jednak. Ani jedna para rąk nie próżnowała. Jedna fabryka robiła pociski, inna papierosy dla frontu. Każda para rąk była czynna dla frontu i dla zwycięstwa.

Więc miasteczko, aby żyć, musiało mieć chleb. Nie dużo chleba, bo mąki mało było na tyłach, więc i norma była 400 lub 600 gramów. I tym bardziej, ponieważ było go mało, każdy, kto go piekł, czy przy pieczeniu jego pracował, wiedział, że jeżeli chleba na rano nie będzie, to ludzie odejdą cicho ze spuszczonymi głowami i pójdą do pracy głodni i pozostawią w domach głodne dzieci.

O tym wszystkim wiedzieli wszyscy pracownicy i robotnicy niewielkiej miejskiej piekarni. O tym wiedział i mechanik piekarni, młody inżynier Warszawskiej Politechniki, którego tu rzuciły losy czterokrotnej ewakuacji, począwszy od tragicznego września 1939 roku, który teraz tutaj smarował i pilnował starych i zwilgotniałych motorów elektrycznych, robił wiadra i łopaty i naprawiał krany w zamarzających na 40 st. mrozie rurach.

Wiedział o tym, że chleb musiał być. A chleb dla mechanika, to woda, o którą miał dbać, a bez której piekarnia nie może pracować. Tymczasem prądu nie było, więc woził wodę w beczce z Wołgi, potykając się w ciemności nocy na oblodzonych zjazdach, pchając razem — z równie zmęczonym konikiem ciężką beczkę pod górę.

Był listopad 1942 roku. Radio nadawało od dawna jeden i ten sam komunikat: Na froncie nic ważnego nie zaszło. Lokalne walki w Stalingradzie. Wiadomości, ciche, z ust rannych żołnierzy mówiły o strasznych walkach w Stalingradzie i wszyscy wiedzieli, że wróg dotarł do Wołgi, że armia gen. Czujkowa, że gwardyjcy gen. Rodimcewa walczą o każdą cegłę w ruinach miasta po tamtej, zachodniej stronie Wołgi, że przez przestrzelaną kompletnie rzekę po krze i lodzie idą dywizje za dywizjami w bój, który ciągle nie przeważa losu walki.

Wiadomo było, że miasta już nie ma. Wiadomo było, że po tej, po wschodniej stronie Wołgi jest step gładki, wielki, bezkresny, bez umocnień, prawie bez linii kolejowej, gładki, otwarty i wielki, po którym mogłyby czołgi niemieckie, nieść śmierć na wszystkie strony.

Wiadomo było, że życie nas wszystkich zależy od tego, czy te stare, zmęczone dywizje Czujkowa i Rodimcewa wytrzymają i czy nowe armie i dywizje pomogą — czy Stalingrad przepuści Niemców, czy zatrzyma. Wiadomo było, że od tego zależy wszystko — zwycięstwo albo śmierć. Zwycięstwo ludzkości, albo na wiele lat śmierć Europy.

Radio nadawało ciągle jeden i ten sam komunikat.

W miasteczku panowała cisza. W miasteczku w ciemnych nieoświetlanych izbach, w prześwietlonym księżycem — bezbrzeżnym, białym stepie, w sercach ludzi trwała wewnętrzna tragiczna cisza okropnej niepewności i tlił się, rozpalał się płomień nadziei i wiary.

Pewnego dnia nagle włączono prąd. Nagle przemówił milczący motor elektryczny.

Ulice były puste, zbliżała się północ. Z daleka tylko dochodził przyciszony łoskot fabryki, w której robiono miny i słychać było samochody, ruszające w drogę przez step z ładunkiem min na front.

Nagle...

Zawieszony o jakiś kilometr dalej wielki głośnik radiowy przemówił. Nad dachami milczącego miasteczka, nad głowami uśpionych, zmęczonych ludzi mocny głos zaczął mówić głośno, pewnie siebie, wolno i dobitnie. Zaczął mówić tak, że trzeba było przystanąć i słuchać.

**„...21 listopada w wyniku kilkudniowych bojów wojska stalingradzkiego, dońskiego i południowego frontu przełamały front nieprzyjaciela, zajęły miasto Kałacz i w ten sposób okrążyły Stalingrad. W okrążonym Stalingradzie znajduje się ósma armia w ilości 22 dywizji nieprzyjaciela. Wojska nasze posuwają się naprzód...".**

Milczącej ciszy już nie było. Nie było martwego księżycowego światła na bezkresnych, zimnych i bezludnych stepach śnieżnych. Nie było uśpionego, milczącego miasta, ludzi zmęczonych. Wszystko to znikło, — była nagle wspaniała, księżycowa noc, śpiące spokojnie miasteczko wśród białych stepów, w jasnym świetle księżyca, światło którego w tej chwili oświetlało setki i tysiące biegnących naprzód, lecących w powietrzu, siedzących na koniach i czołgach żołnierzy, którzy bili Niemców — w świetle, które oświetlało przełomowy moment w historii tej wojny i świata. Była nagle pewność, że bez nadziejność znikła, że wiara w zwycięstwo, którą się żyło, była wiarą prawdziwą.

*Odbudowa pałacu pod Blachą. Wciąganie kapy na dach*

## Odpowiedzi REDAKCJI

**Ob. G. FIRLEJ. Egzaminy wstępne na 10-miesięczne kursy dla kandydatów na sędziów polegają na badaniu inteligencji za pomocą testów, które ujawniają ogólny zasób wiadomości kandydata w dziedzinie historii i literatury oraz jego przygotowanie do nauk prawniczych. Piśmienne zadanie obejmuje rozwiązanie jakiejś sprawy kryminalnej.**

**TOW. NAGLER CZESŁAW — GDAŃSK. Nie wykorzystamy, gdyż materiał w tejże sprawie otrzymaliśmy wcześniej skądinąd. Prosimy o dalszą współpracę.**

**„JASIEK PARTYZANT"—GDAŃSK. Wiersz do druku nie nadaje się.**

**TOW. STANISŁAWA SUCHOSZEBRSKA — ELBLĄG. Za materiał dziękujemy. Nie mogliśmy go wykorzystać, gdyż został nadesłany za późno.**

**OB. ADAM JÓZEF GAJEWSKI. Listy Wasze skierowaliśmy do właściwych władz, od których powinniście otrzymać odpowiedź.**

**OB. HELENA KURPIEWSKA — LĘBORK. W interesującej Was sprawie napiszcie do OMTUR, która prowadzi szkołę baletową. Adres: Wrzeszcz, ul. Jaśkowa Dolina 6 b.**

# GŁOS SPORTOWY

## Jak walczono w Pradze?

**(Od specjalnego wysłannika)**

We wtorek w godzinach wieczornych rozegrany został w Pradze w sali „Lucerna" międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski. Spotkanie to wywołało wielkie zainteresowanie w stolicy Czechosłowacji i przedsprzedaż biletów na mecz skończyła się na tydzień przed terminem spotkania. Drużynę polską spotkało gorące przyjęcie ze strony publiczności, która spodziewała się gładkiego zwycięstwa Polaków. Zawodników polskich powitał w ringu radca Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa dr. Widzimski. W imieniu zespołu polskiego odpowiedział prezes PZB — Bielewicz.

Po oficjalnym powitaniu i odegraniu hymnów narodowych obu państw, w ringu pozostały „muchy": **Majdloch** (Czechosłowacja) i **Sowiński** (Polska). Posiadający lepsze warunki fizyczne Majdloch stoczył zaciętą walkę z reprezentantem Polski, która w rezultacie zakończyła się zwycięstwem Czechosłowaka.

**W w. koguciej** spotkali się **Zachara** (Cz.) i **Bazarnik** (P). Pierwsza runda upłynęła na wzajemnym badaniu się. Drugą rundę Bazarnik rozstrzygnął na swoją korzyść. Początek trzeciej rundy należał do zawodnika polskiego, który pod koniec opadł na siłach i tym samym dał możność dojścia do głosu zawodnikowi czechosłowackiemu. Wszyscy spodziewali się ogłoszenia zwycięzcą Polaka, lecz sędziowie orzekli inaczej i **przyznali zwycięstwo Zacharze.**

**W w. piórkowej Hudak** (Cz.) spotkał się z **Antkiewiczem** (P.). W pierwszej rundzie zawodnik czeski narzucił system walki Polakowi i tę rundę rozstrzygnął nieznacznie dla siebie. Polak wydawał się być tym zupełnie zaskoczony. W drugiej rundzie inicjatywa przechodzi całkowicie w ręce Antkiewicza, który rzuca swego przeciwnika na deski do czterech. Spotkanie zakończyło się **zdecydowanym zwycięstwem Antkiewicza.**

**W w. lekkiej Petrina (Cz.)** zmierzył się z **Rademacherem (P).** Spotkanie to było bodajże najładniejszą walką wieczoru. Rademacher stoczył jeden z najlepszych meczów w swojej karierze. O ile pierwszą rundę Petrina rozstrzygnął na swoją korzyść, o tyle dwie pozostałe przegrał wyraźnie, a tym samym przegrał całe spotkanie. Niestety **sędziowie** patrzyli przez inne okulary i **orzekli, że zwycięstwo należy się Petrinie.** Ogłoszenie zwycięzcą spotkania Petriny spotkało się z burzliwym przyjęciem ze strony publiczności, która przez dłuższy czas gwizdała.

**W w. półśredniej Koudela (Cz)** spotkał się z **Chychłą (P)** i został ogłoszony za pokonanego. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi walki i raczej zwycięzcą powinien zostać Koudela. Widocznie sędziowie za bardzo się przejęli pomyłką, jaką popełnili w poprzedniej walce i w ten sposób chcieli naprawić krzywdę wyrządzoną Rademacherowi.

**W w. średniej Torma (Cz)** wygrał zdecydowanie na punkty z **Szymankiewiczem (P).** Zawodnik czeski przez cały czas spotkania miał wyraźną przewagę nad Szymankiewiczem, lecz niepotrzebnie błaznował w ringu. Na tle Tormy zawodnik polski wypadł zupełnie dobrze i swą postawą zasłużył na oklaski, jakie mu zgotowała publiczność czeska.

**W w. półciężkiej Netuka (Cz)** spotkał się z **Szymurą (P)** i mimo tego, że wyraźnie przegrał wszystkie trzy rundy, został przez sędziów uznany za zwycięzcę. Jest to najbardziej niesprawiedliwy wynik, jaki wydano przez sędzió"" tego dnia.

Na podkreślenie zasługuje taktowne zachowanie się Szymury, który zobaczywszy, że przeciwnikowi wypadła z ust szczęka kauczukowa, przerwał walkę i tym samym dał możność Netuce włożenia jej z powrotem do ust. Gest ten został przyjęty burzliwymi oklaskami przez publiczność, która schodzącemu z ringu Szymurze zgotowała żywiołową owację.

**W w. ciężkiej Rademacher (Cz) wygrał z Klimeckim (P),** aczkolwiek wynik remisowy byłby sprawiedliwszy.

Neutralny sędzia węgierski p. Forray nie zdał zupełnie egzaminu i w meczu, który drużyna polska rozegra w piątek w Bratysławie, prawdopodobnie nie będzie sędziował.

## Otwarcie sali sportowej w Gdańsku w gmachu Zarządu Miejskiego

Po długich staraniach oddziału Wychowania Fizycznego i Sportu, została oddana do użytku sala sportowa, mieszcząca się w gmachu Zarządu Miejskiego.

Otwarcie sali sportowej nastąpiło w obecności przedstawicieli władz oraz wybitnych działaczy sportowych. Po otwarciu sali odbył się pierwszy czwór - mecz gier sportowych. W konkurencjach koszykówki i siatkówki startowały następujące kluby: **WKS —Flota, KKS — Gedania, HKC — Wybrzeże, Polska YMCA** oraz **SKS— Płomień.**

**Pierwsze miejsce** w obydwóch konkurencjach, tj. w rozgrywkach siatkówki i koszykówki zajęła **Polska YMCA.** Klub ten jest jednym z najlepszych zespołów w Polsce i z chwilą otwarcia sali sportowej będzie mógł stale trenować, podnosząc jeszcze bardziej swój poziom.

Oddział WF i Sportu ma jeszcze duże kłopoty z ostatecznym uporządkowaniem sali. Największe obawy budzi brak centralnego ogrzewania. Sprawę powyższą wprawdzie kilka instytucji zadeklarowało się przeprowadzić, a m. in. centralne ogrzewanie, ale jak dotychczas skończyło się na obietnicach. Niezrażeni jednak niczym sportowcy planują w dalszym ciągu różne ulepszenia. Między innymi ma być uruchomiony w sali normalny kort tenisowy. W początku przyszłego roku sala będzie przystosowana do treningów i zimowych rozgrywek.

18)

**TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA**

Przecież pomoc rosyjska uwarunkuje stosunek sił między prawdziwą demokracją a kapitalistami. Anglosasi dążąc do realizacji swoich celów nie zapomną jednak ani na chwilę o tej najważniejszej dla nich sprawie. Każdy generał musi działać, że tak powiem, na dwóch frontach. Nie spuszczać z oka swojego sąsiada, a jednocześnie bacznie śledzić za tym, co się dzieje z drugiej strony Niemiec, na froncie wschodnim...

Francuz gorączkował się. Mówił jak widać z najgłębszego przekonania. Było jasne, że nie mógł być szczery z Anglikami czy Amerykanami. Toteż spowiadał się przede mną.

Kolumna nasza powoli wjeżdżała w głąb Normandii. Wpatrywaliśmy się w noc, rozjaśnioną płomieniem wojny. Ale spoglądając ponad wał, do którego zbliżaliśmy się, chcieliśmy zajrzeć poza kres nocy w najbliższą przyszłość, która oczekiwała nas, która oczekiwała narody Europy.

### CZAS I KREW

Nazajutrz wraz z podpułkownikiem Anatolem Piliuginem udałem się na oględziny normandzkiego frontu. Droga, którą wyjechaliśmy z Bayeux, była straszliwie zatłoczona sunącymi kolumnami, które dążyły ze wszech stron i w różnych kierunkach, całkowicie obojętne na niebezpieczeństwa, które kryje w sobie niebo wojenne. Nie widzieliśmy ani śladu niemieckiego lotnictwa. Cały teren między Aromanche i Croulles był pełen maszyn, pocisków, karnistrów z benzyną, zwojów drutu kolczastego, mającego opleść drogi i lotniska. Gdyby Niemcy mogli pozwolić sobie na bombardowanie tych pozycji lub na zaatakowanie ich pociskami V2 — sprawili by aliantom niemało kłopotów. Ale niemieckie lotnictwo było przykute bez wytchnienia do pól bitewnych Białorusi.

Natomiast drogi, prowadzące bezpośrednio na front, były puste. W tym kierunku właśnie pojechaliśmy z taką szybkością, jaką mogliśmy wyciągnąć na naszej maszynie. Zaczęliśmy uważnie obserwować znaki orientacyjne. Kiedy rozpoczęły się napisy: „Stać — wróg przed tobą" — wiedzieliśmy, że dojechaliśmy do pierwszych linii frontu i za najbliższym zakrętem możemy spotkać Fryców. Zawracaliśmy więc posłusznie na boczną szosę i jechaliśmy tak długo, póki nie zatrzymywały nas te same słowa: „Stój, przed tobą wróg". Byliśmy oczywiście niezmiernie wdzięczni żandarmerii za te rozsądne przestrogi, gdyż linia frontu zatracała się całkowicie w normandzkich wzgórzach i sadach.

Na prawym skrzydle, dokąd udaliśmy się następnego dnia, panowała taka sama błogosławiona cisza. Rozpalony błękit nieba, niezakłócony samolotami, jaśniał nad drzemiącymi w słońcu drzewami. W ogrodach pasły się cielęta, chodziły samopas gęsi. Chłopskie chałupy, położone wzdłuż drogi, tętniły życiem. Tylko miasta, znajdujące się na głównej magistrali, po której jechały amerykańskie czołgi, nosiły ślady zniszczeń wojennych. Lotnictwo torujące drogę czołgom nie tylko burzyło doszczętnie niemieckie punkty oporu budowane zwykle przy rogatkach miasta, ale również i miasta. Po przecięciu łączności między półwyspem Cherbourgskim i resztą Normandii w Valognes — Amerykanie zajęli za jednym zamachem Cherbourg i wypędzili Niemców z całego półwyspu. Ale ich usiłowania, aby dotrzeć od strony magistrali Carentan — Valon, ciągnącej się wzdłuż zachodniego wybrzeża do magistrali Valon — Coutance, prowadzącej od Avranche do Bretanii — spełzły na niczym. W końcu czerwca Amerykanie utknęli na prawym skrzydle tak samo, jak Anglicy na lewym. Tam nie mieli oni potrzeby zaznaczać linii frontu plakatami i kolorowymi wykrzyknikami. Tu przeciwników rozdzielało błoto.

Front w Normandii zaczynał się w małym miasteczku Benouville, położonym przy ujściu rzeki Orne, ciągnął się na zachód prostą linią zbaczającą nieco na południe od Bayeux i Carentan. W pierwszych dniach inwazji linia ta za Carentan biegła nieomal pod kątem prostym na północ. Trzytygodniowa kampania Amerykanów na półwyspie Cherbourg linię tę wyprostowała i teraz na północ od Lesse, opierała się ona o morze.

W ciągu pierwszych tygodni linia frontu normandzkiego trwała nieruchomo. Alianci zagarnęli ją za jednym zamachem wobec całkowitego braku oporu w początkowej fazie inwazji ze strony Niemców. Natomiast forsowanie tak ważnych obiektów, jak: Caen i Saint Lo, gdzie koncentrowały się linie kolejowe — było przez długi czas przewlekane. Próba zdobycia Caen od początku spaliła na panewce. Brytyjscy spadochroniarze nie zdołali wtargnąć na wzgórza, położone na północ od Caen. Niemcy skorzystali z tego niepowodzenia spadochroniarzy, aby umocnić te tereny — walka o nie trwała do połowy lipca i kosztowała całkowite zniszczenie miasta. Amerykanie nie mieli odwagi do rozpoczęcia ataku na fortyfikacje niemieckie bez pomocy lotnictwa, którego nie mogło być, gdyż gen. Montgomery zgromadził wszystkie eskadry pod Caen.

Caen — był to kamień węgielny strategii Montgomerego. Z tego wielkiego miasta, połączonego z morzem olbrzymim kanałem, rozchodziły się drogi we wszystkich kierunkach. Otwierały one przed Aliantami nie tylko bezpośrednie przejście do Paryża, ale i wszystkie boczne ścieżki, prowadzące do serca Francji. W planie Montgomerego, jaki został nam podany nieco później przez generała brygaddy Williamsa — przewidziana była specjalna rola Caen. Armie sojusznicze, które wylądowały w Normandii, znalazły się na linii, przecinającej cały półwysep z południa na zachód.

Podobnie jak promień, którego punktem wyjściowym jest miasto Caen, winna była ona obrócić się w kierunku przeciwnym do ruchu zegara o około 270 stopni. Trzecia armia amerykańska, znajdująca się na skrajnym prawym skrzydle „promienia", poruszała się wzdłuż południowo - zachodniego brzegu Normandii, sięgała Bretonii, przecinała ją i następnie zawracała wprost na wschód, kierując się ku Paryżowi, który obchodziła jednak z południa. Pierwsza armia amerykańska, wspierająca prawe skrzydło, otrzymała zadanie utrzymywania kierunek na prawo, nie zapominając o swoim lewym skrzydle, gdzie na wąskim odcinku działała druga armia brytyjska. W samym centrum Kanadyjczycy dokonywali obrotu wokół swojej osi.

Następnie cały ten front, wspierając się prawym swym skrzydłem o rzekę Loarę, a lewym o Kanał Angielski, powinien był ruszyć w kierunku północno-wschodnim. Przez cały czas wysuwając naprzód swoje prawe skrzydło, front zgodnie z planami Montgomerego ogarniał wszystkie niemieckie siły zbrojne północnej Francji, przecinał ich łączność z Niemcami przez Belgię i spychał do morza. (Plan Schlifena na odwyrtkę — dowcipkowali oficerowie).

W rzeczywistości stało się inaczej. Montgomery usiłował połączyć front z głównym kierunkiem natarcia — Caenem. W czasie pierwszych bojów w Normandii Niemcy stosunkowo łatwo odpierali ataki Aliantów w kierunku na Caen i Saint Lo. Liczebna i materialna przewaga Aliantów tylko w małym stopniu ułatwiała im sytuację. Od pierwszego dnia mieli ogromną przewagę liczebną w żywym materiale — zdezorganizowanym garnizonom małych miasteczek normandzkich przeciwstawili dziewięć wyborowych dywizji. Niemcy mogli otrzymać pierwszą dywizję posiłkową dopiero w tydzień po inwazji, a każdą następną w odstępach półtoradniowych. Każdego dnia natomiast lądowały dwie dywizje sojusznicze. Należy tu podkreślić, że wśród niemieckich jednostek nie było ani jednej w pełnym składzie.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, pl. Smolna 12. B-41838